

Węzłowe kierunki i zadania polityki zagranicznej PRL

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło „Węzłowe kierunki i zadania polityki zagranicznej PRL w roku 1975”.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedstawione założenia polityki zagranicznej PRL w roku 1975, które stanowią istotny wkład do umacniania jedności wspólnoty państw socjalistycznych i pomyślną realizację jej jednolitej, konsekwentnie pokojowej linii w Europie i świecie.

W całokształcie działalności międzynarodowej partii i państwa na czele zadań stoi nadal dalsze umacnianie sojuszu i wszechstronnej współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz całą wspólnotą socjalistyczną, czego wyrazem będą między innymi obchody 30-lecia polsko-radzieckiego układu oraz 20-lecia Układu Warszawskiego — klasowego polityczno-obronnego sojuszu państw socjalistycznych. Współpraca ze wszystkimi narodami naród nasz obchodzić będzie 30 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, które odmieniło losy wielu krajów Europy i świata oraz stworzyło przesłanki dla budowy trwałego pokoju na naszym kontynencie.

Dla dalszego zacieśniania braterskiej współpracy państw socjalistycznych wspólnota doświadcza znaczenie ma również pogłębianie socjalistycznej integracji gospodarczej w RWPG. Polska zmierzać będzie do wszechstronnego rozwinięcia tego procesu w stosunkach z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi, jak też do wzbogacenia wielostronnych form integracji w RWPG.

Współuczestnicząc nadal aktywnie we wcielaniu w życie polityki państw socjalistycznych, zmierzającej do pogłębienia procesu odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym, PRL będzie działać na rzecz rychłego pomyślnego zakończenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz postępu w wielostronnych rozmowach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Kraj nasz, biorąc udział w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz w misjach pokojowych na Bliskim Wschodzie, w Indochinach i Korei, w miarę swych możliwości będzie nadal wnosząc swój wkład do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w tych rejonach świata. Polska

Dokończenie na str. 2

Edward Babiuch w Wielkopolsce

SPOTKANIE Z ZAŁOGĄ „KORUNDU”

W KOLE



Na zdjęciu: Edward Babiuch wita się z wytopiaczem Romanem Andrzejewskim.

Fot. — S. Wiktor

Fabryka Materiałów i Wyrobów Siatkowych w Kole. Słynny „Korund”. Choć młody wiekiem, to przecież znany już doskonale ze swej produkcji, którą cechuje technologiczna nowoczesność. Właśnie wczoraj zakład ten gościł u siebie członka Biura Politycznego sekretarza Komitetu Centralnego, Edwarda Babiucha, który przybył do Wielkopolski, aby wziąć udział w dzisiejszej wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

Na granicy województwa naszego gościa powitał i sekretarz KW partii Jerzy Zasada, wojewoda poznański Tadeusz Grabski oraz I sekretarz KP w Kole Ireneusz Mączka.

56 milionów złotych — taka jest wartość zobowiązań podjętych dotychczas przez zakład pracy powiatu kolskiego, o czym poinformowano sekretarza KC partii, posła na Sejm PRL Ziemi Wielkopolskiej.

W godzinach popołudniowych Edward Babiuch wraz z towarzyszącymi mu osobami złożył krótką roboczą wizytę w Korundzie, który w ubiegłym roku zajął trzecie miejsce w konkursie o kulturę miejsca pracy, pierwsze miejsce, wspólnie z zespołem elektrowni Pątnów—Kornin—Adamów, w wojewódzkim konkursie gospodarki materiałowej oraz uzyskał odznakę „Za

Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

Kolska fabryka — dzięki wysokiemu poziomowi swoich wyrobów wkroczyła na rynki zagraniczne, i stale powiększa eksport.

O dzisiejszych sukcesach i osiągnięciach załogi, zamierze

Dokończenie na str. 2

Wielkopolskie zakłady odpowiadają na list E. Gierka i P. Jaroszewicza

Wydajniejsza praca ludzi i maszyn

Z 45 zakładów wielkopolskich, które otrzymały list E. Gierka i P. Jaroszewicza znaczna część odpowiedziała już zobowiązaniami. 3 lutego pismo z odpowiedzią na list wystosowane zostało z Fabryki Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” w Ostrowie. W jego treści, między innymi, mówi się o zwiększeniu produkcji, ponad założone w planie, o 5 milionów złotych.

Dodać trzeba, że załoga ostrowskiego „Spomaszu” będzie musiała włożyć w wykonanie swoich zamierzeń dużo pracy, bowiem założona w planie dynamika produkcji wynosi 22,5 procent w stosunku do roku ubiegłego. Tak szybki wzrost zadań dyktowany jest wielkim zapotrzebowaniem na produkowane tutaj maszyny i urzą-

dzenia. Ocenia się, że zamówień jest trzykrotnie więcej, niż za lata „Spomaszu” może zrobić. Tym cenniejsza jest każda maszyna wyprodukowana dodatkowo.

Jeszcze ambitniejsze zadania wyznaczył sobie ostrowianin w eksporcie. Jego zaplanowany wzrost przekroczył 50 procent a jeszcze znalazł możliwość zwiększenia go o 1 mln złotych. Asortyment dodatkowo wyprodukowany to m. in. młotki walcowe oraz urządzenia do transportu ziarna i paszy. Godne uwagi jest to, iż cały wzrost produkcji odbywa się tutaj bez zwiększenia liczby zatrudnionych.

11 hut szkła i jedna specjalistyczna fabryka części formujących wchodzi w skład kombinatu pod nazwą Zjednoczone Huty Szkła Opakowa-

niowego „Vitropak”, mieszczącego się w Poznaniu. Wszystkie podległe temu Zjednoczeniu zakłady podjęły zobowiązania o zwiększeniu produkcji. Daje to łącznie ponadplanową produkcję 38,4 mln sztuk opakowań szklanych o łącznej wartości 52,7 mln złotych. Cztery huty znajdują się na terenie Wielkopolski. Oto ich zobowiązania: Gostyń — 9 milionów sztuk wartości 13 mln złotych; Antoninek — 2,1 mln opakowań do kosmetyków i towarów spożywczych za 2,5 mln zł; Ujście — 5 mln butelek łącznej wartości 10 mln zł; Sieraków — 5,3 mln opakowań za 1,5 mln złotych.

Oprócz tego załogi zakładów zrzeszonych w „Vitropaku” przepracują kilka tysięcy godzin przy pracach społecznych na rzecz swoich miast i przedsiębiorstw. (k)

DZISIAJ W POZNANIU

XIV Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR

Czterystu delegatów reprezentujących 213-tysięczną rzeszę wielkopolskich PZPR-owców obraduje dzisiaj w Auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu na XIV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Uczestnicy Konferencji dokonają oceny społeczno-gospodarczych przemian naszego regionu w dwóch minionych latach oraz przyjmą program działania wielkopolskiej organizacji partyjnej w roku 1975. Wybiorą także nowe wojewódzkie władze partyjne.

Ostatnie lata minęły pod znakiem wzmożonej aktywności najszerzych rzeszy ludzi pracy, którzy po VI Zjeździe PZPR przyjęli program partii jako program narodu, spełniający zbiorowe i osobiste aspiracje. Utrwaliła się twórcza atmosfera życia i pracy, umocniła się wiara społeczeństwa we własne siły. Bilans osiągnięć Wielkopolski jest jednym z istotnych elementów sukcesu kraju, jest wkładem w ogólnopolski dorobek.

Siłą przewodnią przeobrażeń naszego regionu i życia jego mieszkańców jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Dzisiejsza Konferencja otwiera nowy twórczy etap w działaniu wielkopolskiej organizacji partyjnej. (km)



Na zdjęciu: Zakłady Metalurgiczne „Pomet” — są drugą co do wielkości odlewnią w naszym województwie (po Śremie). Ponad czterotysięczna załoga rytmicznie realizuje swoje zadania. Prezentujemy W-3. Tutaj powstają odlewy ze staliwa.

Fot. — S. Ossowski

Partia przewodzi

Wielkopolska przeżywa swój ważny dzień. Dzisiaj odbywają się obrady XIV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Biorą w niej udział delegaci wybrani na powiatowych i dzielnicowych konferencjach, a także przedstawiciele najwyższych władz partyjnych. Uczestnicy Konferencji dokonają podsumowania dorobku minionej kadencji, wytyczą

główne kierunki działania wielkopolskiej organizacji partyjnej na następną kadencję oraz wybiorą nowe wojewódzkie władze partyjne.

Znaczenie Konferencji wybiega daleko poza szereg członków partii. Tematem obrad będą wszystkie najważniejsze sprawy Wielkopolski. Nie ma bowiem dziedziny naszego życia społeczno-gospodarczego, w której partia nie odgrywałaby roli kierowniczej, inspirującej, wiodącej. Ta wszechstronność działania partyjnego partii w życiu naszego społeczeństwa sprawia, że na partii spoczywa szczególna odpowiedzialność za to, co się w kraju dzieje, za wszystko, co jest związane z rozwojem społeczno-gospodarczym kraju, jego siłą, autorytetem i miejscem w świecie.

Jeżeli dzisiejsza Polska jest krajem kilkakrotnie bogatszym niż przed trzema dziesiętkami lat, jeżeli jest krajem ludzi bez porównania bardziej wykształconych i lepiej materialnie sytuowanych; jeżeli jest krajem o dużej dynamice rozwoju, o dużym potencjale przemysłu i coraz nowocześniejszym gospodarstwie rolnictwie — zawdzięczamy to przede wszystkim przewidywanej i dalekosiężnej polityce partii.

Idziemy drogą ciągle nie gładką; jeszcze nie idzie się nią bez wysiłku. Obowiązuje nas bowiem utrzymanie wysokiego tempa działania, przyspieszania. Jest to droga prowadząca

do jasno określonego celu: do pomnożenia bogactwa na rodowego we wszystkich dziedzinach i równocześnie do dalszego podnoszenia stopnia życia ludzkiego.

Dzisiejsza Konferencja odbywa się na jedenaście dni przed 30 rocznicą całkowitego i ostatecznego wyzwolenia Poznania przez żołnierzy Armii Radzieckiej i walczących u jej boku cytańców. Okoliczność ta skłania do refleksji, które pozwoliłyby zrozumieć ogrom dokonań w ciągu trzech dziesięcioleci. Tym, którzy pamiętają Poznań tamtych dni niekiedy trudno uwierzyć, jak było wówczas, i jak jest dzisiaj. Znamy tamten Poznań, tamten kraj, a jednak chwilami wydaje się im, że to było nie trzydzieści lat temu, lecz znacznie dawniej. Dla tych, którzy nie pamiętają owych dni, nie ma skali porównawczej. Najstarsze rejestrowane kroniki, najlepsze podręczniki historii, najplastyczniej pisane wspomnienia — nie oddają takiej prawdy o kraju 1945 roku, która by w pełni przemówiła do wyobraźni ludzi młodych. Oni to znają tylko tak, jak się zna historię.

XIV Wojewódzka Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obraduje u progu roku 1975, ostatniego roku planu 5-letniego. Rok ten ma decydujące znaczenie nie tylko dla stopnia wykonania i przekroczenia zadań,

Dokończenie na str. 2

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Partia przewodzi

Dokończenie ze str. 1

które wytyczyliśmy w programie VI Zjazdu i Krajowej Konferencji PZPR, lecz także stworzy optymalne podstawy do startu w nowy plan pięcioletni. Stanie się punktem wyjścia do realizacji tych wszystkich zadań, które nie tylko przed partią, lecz przed całym społeczeństwem postawi VII Zjazd PZPR. Uczestnicząc w Konferencji, uwzględniając szczególne znaczenie roku 1975 w utrzymaniu i podnoszeniu wysokiej dynamiki rozwojowej kraju, radzić będą nad wkładem Wielkopolski i kierunkami działania Wielkopolan w roku 1975. To właśnie dzisiaj zapadną decyzje o tym, jak przystąpimy do realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie programu dalszego społeczno — gospodarczego rozwoju Poznania i Wielkopolski. W jakim stopniu rozwinięte zostaną jakościowe przemiany, które w procesie realizowania wskazań VI Zjazdu objęły całe społeczeństwo.

Partia często odwołuje się do patriotyzmu Wielkopolan, do ich gospodarności i poczucia odpowiedzialności w trakcie wykonywania zadań. Cechy te są w kraju znane. Takie uznanie zobowiązuje, tym bardziej że przed nami są zadania bez porównania większe niż w latach poprzednich.

Styczeń przyniósł przekroczenie zadań w przemyśle. To dobra zapowiedź na cały rok. Niedawno przekazano do użytku fabrykę domów w Suchym Lesie. Na deskach projektantów powstają szczegółowe plany eksplozyjnej

rozbudowy Poznania w kierunku północnym.

Mamy liczne powody do satysfakcji z dobrze spełnionego obowiązku, ale chyba nie grozi nam niebezpieczeństwo zawrotu głowy od sukcesów. Tyle jest jeszcze do zrobienia, tyle nas czeka spraw, że nie czas na spoczywanie na laurach. Już chociażby tylko zadania związane z przyspieszeniem budownictwa mieszkaniowego i poprawą jego jakości. Jest to problem ogólnokrajowy i zarazem wielkopolski, a wcale do rozwiązania niełatwy.

Jak gospodarować, żeby te i wszystkie inne zadania wykonać jak najlepiej i jak najszybciej? Jak — oszczędzając ludzkie wysiłki — podnieść wzrost wydajności pracy, lepiej wykorzystując wszystkie elementy nowoczesności w zarządzaniu i gospodarowaniu w przemyśle i rolnictwie. Jak — wykorzystując zaangażowanie polityczne społeczeństwa i doświadczenie instancji partyjnych wszystkich szczebli — poprawiać metody polityczne go kierownictwa w zakładach pracy i doskonaląc pracę ideowo — wychowawczą? Jak poszerzać kręgi aktywności, ulepszać metody jego działania?

Są to problemy, którymi zajmowano się podczas powiatowych i dzielnicowych konferencji partyjnych. Znajdą one odzwierciedlenie także w materiałach obradującej dzisiaj XIV Konferencji Sprawodawczo — Wyborczej wielkopolskiej organizacji partyjnej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Posiedzenie Biura Politycznego

Dokończenie ze str. 1

rozwiązać będzie szerokie stosunki z krajami rozwijającymi się i z państwami kapitalistycznymi na gruncie zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społeczno-politycznych.

Biuro Polityczne podkreśliło, że konsekwentna realizacja tej linii, wynikającej z uchwały VI Zjazdu, służy do brze rozwojowi socjalistycznego budownictwa i umacnianiu międzynarodowej pozycji Polski.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne zapoznało się z przedłożoną przez rząd oceną aktualnej sytuacji w produkcji roślinnej. Uwzględniając skutki trudnych warunków w okresie prac jesienno — zimowych, wskazało na konieczność pełnego przygotowania się gospodarstw i jednostek obsługi rolnictwa do nadrobienia późniejszą w pracach uprawowych i wapnowania gleb, zwiększenia powierzchni zasiewów zbóż jarych i roślin pastewnych oraz rozszerzenia zakresu chemicznej ochrony roślin.

Dni Poznania w Lipsku

W Lipsku rozpoczęły się imprezy „Dni Poznania”. Wzorem tej zorganizowano w związku z 30-tą rocznicą wyzwolenia stolicy Wielkopolski spod okupacji hitlerowskiej. Celem „Dni” jest zaprezentowanie dorobku miasta i województwa poznańskiego.

PAP

Zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Lokalnie opady przeważnie w postaci drobnego śniegu. Temperatura maksymalna od około 0 stopni na północy i wschodzie do około 6 na południowym zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Wielkopolska 1974 roku w zwierciadle statystyki

Urząd Statystyczny dla m. Poznania i województwa poznańskiego ogłosił komunikat o wykonaniu planu oraz o sytuacji gospodarczej miasta Poznania i województwa poznańskiego w 1974 roku.

Z komunikatu wynika, że 31 grudnia 1974 roku ludność Wielkopolski liczyła 2 760 100 osób i była o 1 proc. większa, niż przed rokiem. Przrost naturalny wzrósł z 9,5 do 9,7 promille. Zatrudnienie w gospodarce społecznej Wielkopolski zwiększyło się o 20 600 osób, to jest o 2,4 procent i wynosiło 862 500 osób.

Nastąpił dalszy wzrost przychodów pieniężnych ludności. Wynagrodzenia za pracę w gospodarce społecznej wzrosły o 13,0 procent, a przychody ludności ze sprzedaży produktów rolnych — o 15,3 procent.

Handel społeczny zarejestrował obroty rzędu 51,6 mld zł, czyli o 13,6 procent większe, niż przed rokiem i o 3,7 procent większe, niż przewidywał plan. Tempo przyrostu sprzedaży towarów żywnościowych było na terenie województwa większe, niż towarów nieżywnościowych. W

Poznaniu — było odwrotnie. W gastronomii obroty wzrosły o 13,2 procent. Dostawy mięsa i przetworów mięsnych na rynek zwiększyły się o 7,2 procent.

Plan budowy mieszkań w gospodarce społecznej został zrealizowany w 102,3 procentach. Oddano do użytku 12 860 mieszkań, o 1168 więcej (9,9 procent), niż przed rokiem.

W szkolnictwie zaobserwowano dalsze zmniejszanie się liczby uczniów w liceach ogólnokształcących i o 6,6 procent w szkołach zawodowych. W szkołach wyższych Poznania studiowało w ubr. 37 600 studentów, w tym 22 400 na studiach dziennych.

Nastąpiła dalsza poprawa w dziedzinie ochrony zdrowia ludności. Wielkopolska posiada obecnie 16 700 łóżek w szpitalach — o 5,2 procent więcej, niż przed rokiem, 5 400 miejsc w zakładach opieki społecznej — o 3,8 procent więcej i 178 wiejskich ośrodków zdrowia — o 4,7 procent więcej, niż przed rokiem. Wielkopolska ma obecnie 4 200 lekarzy medycyny — 3 procent więcej, 1 200 lekarzy dentyków — 3,6 procent więcej i 3 200 pielęgniarek — o 6,2 procent więcej, niż przed rokiem.

Rozmiary produkcji przemysłowej, liczone wartościowo, sprzedaży wyrobów i usług zwiększyły się w Wielkopolsce o 11,6 procent. Plan w tej dziedzinie został wykonany w 103 procentach. W dużej mierze dzięki czynom produkcyjnym dla uczczenia XXX-lecia PRL. Cała produkcja przemysłowa osiągnęła w ubr. wartość 135,1 mld zł. Wykonana dodatkowo w ramach czynów — 2,7 mld zł.

Przy tak dynamicznym wzroście produkcji przemysłowej, tempo wzrostu zatrudnienia w przemyśle było wolniejsze, niż w latach ubiegłych. W końcu ub. roku ukształtowało się na poziomie 318 300 osób i było tylko o 7 500 osób większe (2,4 procent), niż rok temu.

W 1974 roku osiągnięto wysoki tempa wzrostu wydajności pracy. Mierzac wartości produkcji przypadającą na 1 zatrudnionego w przemyśle — była ona o 8,7 procent wyższa, niż w 1973 r. 79,3 procent całego przyrostu produkcji uzyskano tą właśnie drogą. Uwidoczniło się to w zarobkach. Przeciętne płace miesięczne netto w przemyśle wyniosły 3 026 zł i były o 12,3 procent większe, niż przed rokiem.

Nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej Wielkopolski osiągnęły w 1974 roku wielkość 26 mld zł i były o 6,6 procent większe od planowanych a 12,9 procent większe, niż w 1973 roku.

Budowlani wykonali plan roczny w 101,2 procentach, dając produkcję budowlaną o wartości 16 105,7 mld zł, czyli o 13,6 procent większą, niż przed rokiem.

W rolnictwie szacuje się, że wartość produkcji globalnej wzrosła o ponad 6 procent, w tym zwierzęcej o blisko 9 procent. Plony 4 zbóż osiągnęły średni poziom 31,2 kw. z ha, czyli najwyższy w historii Wielkopolski. Wysoki stan pogłowia zwierząt gospodarskich, zwłaszcza bydła w grudniu 1974 r. wskazuje na utrzymanie się w dalszym ciągu pomyślnych tendencji w produkcji zwierzęcej. (pch)

Edward Babiuch w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

niach na przyszłość poinformował sekretarza Komitetu Centralnego PZPR samych ich twórcy. Krótka, serdeczna rozmowa przy stanowisku pracy, ogromnym piecu łukowym z wytapiaczem Romanem Andrzejewskim, pracującym tu już od kilku lat i powiadającym, że aby osiągnąć wyniki, trzeba poznać dobrze „swój” piec tak jak się zna każde inne u-

Order Rewolucji Październikowej dla amb. Z. Nowaka

Na Kremlu, w sali posiedzeń Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, odbyła się 11 lutego br. uroczystość wręczenia Orderu Rewolucji Październikowej ambasadorowi PRL w ZSRR, Zenonowi Nowakowi.

To wysokie odznaczenie radzieckie zostało przyznane ambasadorowi Nowakowi za wielkie zasługi w rozwoju braterskiej przyjaźni i współpracy między PRL a ZSRR oraz w związku z 70 rocznicą urodzin.

Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny. (PAP)

ZSRR ratyfikował konwencję o zakazie broni biologicznej

Związek Radziecki ratyfikował konwencję o zakazie prowadzenia badań produkcji, gromadzenia, przechowywania broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksyjnej oraz o ich zniszczeniu. Konwencja ta została podpisana w imieniu rządu radzieckiego w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie w kwietniu 1972 r. Uchwała o ratyfikacji konwencji została przyjęta wczoraj na sesji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Cypr — państwem federacyjnym?

Rząd Cypru przekazał stronie tureckiej za pośrednictwem specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ na Cyprze, projekt rozwiązania kryzysu cypryjskiego. Plan przewiduje przekształcenie Cypru w państwo federacyjne, posiadające rząd centralny, wyposażony w odpowiednie pełnomocnictwa. W ramach federacji utworzono by 8 tureckich kantonów w różnych częściach wyspy.

Przedstawiciel wspólnoty tureckiej na Cyprze, Rauf Denktaş poinformował, że administracja turecko-cypryjska przygotowuje swój kontrprojekt, w którym m. in. opowiada się za utworzeniem federacji, opartej na zasadzie dwóch regionów autonomicznych tureckiego i greckiego. (Artykuł o sprawach Cypru zamieszczamy na str. 6).

M. Thatcher liderem Partii Konserwatywnej

Margaret Thatcher zwyciężyła w drugiej turze wyborów na przywódcę brytyjskiej Partii Konserwatywnej. M. Thatcher otrzymała 146 głosów na 276 uczestniczących w drugiej turze. Dotychczasowego przewodniczącego Partii Konserwatywnej Williama Whitelawa poparło 79 członków parlamentu z ramienia Partii Konserwatywnej. (PAP)

Solidarność związkowców z walką narodu Chile

Z okazji przypadającej 12 bm. 22 rocznicy powstania Centrali Pracujących Chile, CRZZ przesłała Komitetowi Emigracyjnemu tej centrali list z braterskimi pozdrowieniami od polskiego ruchu związkowego.

Polskie związki zawodowe wyrażają opinię całego społeczeństwa — czytamy w liście — go przeznaczenia pod kryptonimem „Golden Star-5”.

Sesja Paku Andyjskiego

Wczoraj rozpoczęło się w Limie XIV nadzwyczajne spotkanie rady Paku Andyjskiego. Przedstawiciele sześciu państw: Boliwii, Chile, Ekwadoru, Kolumbii, Peru i Wenezueli mają omówić perspektywy koordynacji w zakresie przemysłu i naftowego, petrochemicznego i nawozów sztucznych. Przewiduje się także dyskusję nad zagadnieniem rozwoju handlu krajów andyjskich ze Stanami Zjednoczonymi. Jak wiadomo, niedawna, nowa ustawa handlowa USA wywołała w Ameryce Łacińskiej falę krytyki, jako kolejny instrument dyskryminacji partnerów handlowych przez USA.

Pożar w Bangkoku

W poniedziałek w stolicy Tajlandii wybuchł gwałtowny pożar, który pochłonął dach nad głową około 300 osób. Straty materialne oceniane są na 1,5 mln dolarów. Jedną osobę zginęło, a 6 odniosło obrażenia. Pożar wybuchł w fabryce obuwicznej i wkrótce objął 102 domy. Żywił udało się opanować dopiero po 3 godzinach.

Debata w parlamencie Grecji

W Atenach odbyło się 10 bm. posiedzenie parlamentu greckiego, na którym omawiano politykę zagraniczną rządu. Premier K. Karamanlis zapewnił parlament, że rząd nadal udzielać będzie całkowitego poparcia Cyprowi. Obarczył on wielką odpowiedzialnością W. Brytanię, ponieważ jako gwarant

PAP-RADIO-INF-WE-TEL-EFONEM
RADIO-INF-WE-TEL-EFONEM-PAP
INF-WE-TEL-EFONEM-PAP
TEL-EFONEM-PAP
RADIO-INF-WE-TEL-EFONEM-PAP
RADIO-INF-WE-TEL-EFONEM-PAP

porozumień cypryjskich nie potrafiła zapobiec tragedii, jaka rozegrała się na tej wyspie.

Rezygnacja P. Hartlinga

P. Hartling, któremu królowa duńska powierzyła misję utworzenia rządu, poinformował wczoraj o swej rezygnacji z próby sformowania czteropartyjnego gabinetu mniejszościowego.

Manewry „Golden Star-5”

Na Malcie rozpoczęły się manewry wojackie angielskich specjal-

nie — potępiają zdecydowanie zamach chilijskiej reakcji. W tym trudnym dla narodu chilijskiego okresie polscy związkowcy wyrażają solidarność z walką mas pracujących Chile prowadzoną w warunkach faszystowskiego terroru.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wystosowała apel do robotników i organizacji związkowych całego świata, by 12 bm. stał się Dniem Międzynarodowej Solidarności z Narodem Chile. SFZZ wzywa w apelu m. in. do międzynarodowej akcji o uwolnienie w Chile więźniów politycznych, m. in. Luisa Corvalana. (PAP)

Największy prom świata

W stoczni w Bremerhaven (RFN) spuszczono na wodę największy prom świata. Prom „Railship-1” o wymiarach 22x156 metrów może zabrać na 3 pokłady 500 wagonów towarowych. Łączna długość szyn na tych pokładach wynosi 1300 metrów.

„Kasproy Wierch” po raz drugi w Gdyni

W nocy z 10 na 11 bm. wporwadony został do portu gdynskiego największy statek pływający pod polską banderą „Kasproy Wierch”.

Zawinął on do Gdyni po raz drugi. Tym razem statek przewoził z Nowego Orleanu 83 800 ton kukurydzy, tj. prawie o 2 000 ton więcej, niż w inauguracyjnym rejsie. By rozładunek statku przebiegał sprawnie, podobnie jak w grudniu ub. opracowany został dokładny program akcji, w której próba portu ważną rolę spełnia kolej i państwowe zakłady zbożowe. Armator statku — PZM, zamierza jeszcze po raz trzeci skierować „Kasproy Wierch” za Atlantyk po zboże. Dopiero około połowy roku tankowiec wykorzystany zostanie do transportu ropy, którą wyladuje w nowej bazie Portu Północnego. (PAP)

Tędy szła wolność

12 stycznia 1945 roku ruszyła wielka ofensywa Armii Radzieckiej, której celem było ostateczne rozbicie III Rzeszy. Uderzenie oddziałów radzieckich z zachodu miało przynieść wyzwolenie m. Wielkopolsce. Ruszył cały front. Błyskawiczne natarcie 1 Frontu Ukraińskiego i 1 Frontu Białoruskiego wyzwalało kolejne miasta. 19 stycznia awangardy stanęły na granicy Wielkopolski w Uniejowie nad Wartą.

Rano do Uniejowa dochodziły coraz głośniejsze odgłosy artylerii. Wszyscy oczekiwali, że za parę godzin mia-

w Adamowie. To właśnie ona i kopalnia zdecydowały o rozwoju Ziemi Tureckiej. Zrosły się już z krajobrazem olbrzymie koparki kroczące, potężne masywy chłodni, symbole nowych czasów. Obecnie w gospodarce społecznej w tureckim powiecie zatrudnienie wynosi 17 tysięcy osób, gdy w roku 1947 nie sięgało 2 tysięcy. To dzięki rozbudowanej energetyce powstały nowoczesne Zakłady Jedwabnicze „Miranda”, dające zatrudnienie 1700 osobom, oddano do użytku w Turku 9 000 izb mieszkalnych i szpital. To jest właśnie nowy Turek.

Nielatwo było znaleźć Romana Miotkiewicza, człowieka,

dziecki zwiad pancerny 11 Korpusu.

Relacjonuje te wydarzenia Czesław Klimczak, ongiś organizator Milicji Obywatelskiej.

Dzisiaj Tuliszków jest rozwijającym się ośrodkiem rolniczym. Tutejsza Gmina Spółdzielnia to potentat. Widomym tego znakiem są nowoczesne lokale handlowe, usługowe i magazyny. Dobrze działająca baza kółek rolniczych. Miasto poszerzyło się o dziesiątki domów jednorodzinnych.

Zapada zmrok, gdy dojeżdżamy do Żerkowa. Z daleka króluje nad nim i nad okolicą telewizyjna stacja przekątnikowa. Jest swego rodzaju symbolem zmian. Nie tylko tych widocznych ale i w samych ludziach. Wprawdzie nie ma tu większych zakładów pracy i wielu mieszkańców dojeżdża do innych ośrodków, jednak miasto rozbudowuje się z roku na rok. Świadczy o tym m. in. nowe skupiska domków.

To było 22 stycznia o 10 rano, gdy na rynek żerkowski od strony Rychwału wiechał pierwszy radziecki czołg oswo-

Jedziemy dalej. Leśniczego Stanisława Kucharskiego spotykamy w Lasach Konarzyczych. Dopilnowuje na wyrębie wysiłki kopalniaków.

— Pamiętam dokładnie dzień 23 stycznia. Siedem w stronę Książa. Po drodze spotkałem dwie grupy niemieckich żołnierzy. Jedna z nich w tym le- sie, gdzie się znajdujemy, przygotowywała zasadzkę na żołnierzy radzieckich. Ludność jednak uprzedziła o tym wkra- czające oddziały oswo-

— Tak, to było właśnie w tym miejscu, rano. Zebrało się nas kilku z towarzyszem Stefanem Legutką na czele. Oczekiwalismy wyzwolenicieli. Z tureckiego ratusza powiewała już białoczerwona flaga. Z ulicy Kolskiej wjechały dwa czołgi. Wyskoczyły z nich załogi. Podszedł do nich towarzysz Legutko, niósł na tacy chleb i sól. Trudno było mu mówić, powie- dział tylko — witajcie. Jakże wszystkim zrobiło się ciepło na sercu w ten zimny ranek. Za pół godziny czołgi ruszyły dalej. A my tu w Turku przy- stępowaliśmy do formowania władzy, uruchomienia zakła- dów, zapewnienia dostaw ży- wości. Kiedy kilka miesięcy póź- niej jako I sekretarz Komite- tu Powiatowego PPR na spot- kaniu z ludnością rozwijałem wizję przyszłej Ziemi Turec- kiej, patrzyli na mnie z niedo- wierzaniem. No, bo parterowy Turek, upstrzony sztydami: ciastkarnia, herbaciarnia, pasz- teczarnia — nie pomagał w rozwoju wyobraźni.

Książ — dzisiaj: o jego wy- glądzie i rozwoju decydują w dużej mierze mieszkańcy. Sta- nęli razem do budowy wodociągów, utworzenia dwóch ośrodków zdrowia, przychodni, przebudowali centralny plac, urządzili zieleńce. Ale nie ty- lko te sprawy decydują o roz- woju Książa. Rośnie jego za- plecze gospodarcze. Przedsię- biorstwo PGR, Spółdzielnia Kół- lek Rolniczych zatrudniająca 160 pracowników. Rozwija się budownictwo mieszkaniowe nie tylko indywidualne, lecz także blokowe.

Ranek w Śremie. Przedszko- le „Słoneczna Gromada” za- pełnia się dziećmi. W pięknych pomieszczeniach gwarno jak w ulu. Nie jest to zwykły dzień, 23 stycznia 1945 — trzy- dziesiąta rocznica oswobodzenia

Dokończenie na str. 6

JERZY KNAPIK

Nowoczesna hala „Mirandy” — tureckich Zakładów Jedwabniczych.

Fot. — H. Kamza

steczko zostanie uwolnione. W szybkim tempie przez most drewniany na Warcie przejeżdżały wycofujące się oddziały niemieckie.

— Tutaj, w tym miejscu przy moście — rozpoczyna wspomnienia Feliks Sobieraj — stało niemieckie działo. Przy nim kręciło się 8 żołnierzy. Nie zwracali zupełnie uwagi na to, co dzieje się na moście. Co chwila spoglądałem z okien mojego mieszkania na ulicę Bogumiła w kie- runku na zachód. Nic się nie zmieniło. Wyszedłem przed bramę. Była godzina 12 gdy na- gle ze zgrzytem gąsienic zatrzy- mał się blisko czołg. Odsko- czyłem do bramy, spojrziałem... Na czołgu była czerwona gwia- zda. Podniósł się wiaz, ukaza- ła się w nim twarz żołnierza w hełmofonie. — Zdrawstwu- jecie — krzyknął. Nie mogłem jeszcze opanować strachu. Czołg stał na ulicy pod moim domem a tuż za nim w od- ległości najwyżej 100 metrów znajdowała się pozycja arty- lerii niemieckiej. Poinformo- wałem o tym czołgistów, któ- rzy roześmiali się i orzekli, że wszystko w porządku. Stali tak w zasadce do wieczora. Nocą uformowana została droga do Wielkopolski.

Stoiśmy na betonowej kładce nad Wartą, w miejscu, w któ- rym w 1945 roku istniał drew- niany most. Feliks Sobieraj nie tylko wspomina tamte dni, ale również informuje o teraźniej- szej Uniejowa. Widomym zna- kiem powojennego rozwoju miasta są bloki mieszkalne, każdy po 48 mieszkań, dzie- siątki domków prywatnych, od- restaurowany zamek z XIV wieku, w którym urządzono hotel.

Jedziemy drogą w kierunku Turka. Tu pod lasem miej- scowości Smulsko, 20 stycznia 1945 roku zginęli na Ziemi Wielkopolskiej pierwsi radziec- cy czołgisti. Trzy czołgi zostały zapalone ogniem pancerny- stów. To były czołgi 1 Armii Pancernej Gwardii nacierają- cej przez Koło, Konin na Po- znań. Ale z wywalzonego przez nich przyczółka zawar- cińskiego pod Smulskiem nad- ranem 21 stycznia ruszyły w kierunku Turka, Śremu, Wol- szyna, brygady 11 Samodziel- nego Korpusu Pancernego gen. Mikołaja Rudnika, które 19 stycznia wyzwalały Łódź.

Jedziemy ich szlakiem. Słu- chamy wspomnień osób, które przeżyły w swoim mieście pier- wsze dni wolności.

Po prawej stronie drogi po- łańia się masyw elektrowni



Oboje lubią, jak kiedyś, wpadać do nowotomyskiej „Agatki”. Spotkać się z przyjaciółmi, posłuchać kawiarnianego szmeru, w któ- rym pobrzmiwają echa miej- skich plotek i lokalnych sen- sacji. Jeszcze parę lat temu sami stanowili nieodłączny element tego mikropejsza. Do czasu aż Mirek, wówczas szef powiatowej kultury, po- wiedział: „Dość tego”. Dosty- urzędowania, pouczenia in- nych co i jak należy robić, w wolnych chwilach szlifowania nowotomyskiego bruku i wy- siadywania wiklinowych fote- li w „Agatce”. Czas zmierzyć się z czymś, co jak papierek lakmusowy pokaże, ile czło- wiek jest wart naprawdę. Znaleźć takie pole działania, które wymaga uruchomienia talentów, co w niejednym człowieku tkwi i nie mogą się wyzwolić, skrepowane ru- tyzną z góry określonych czyn- ności.

Tak znaleźli się w Pako- sławiu, wsi oddlegiej od No- wego Tomysła o prawie dwa- dziesiąt kilometrów. Wyobra- żam sobie, jak oglądali szko- łą. Jak przymierzali się do tego miejsca na ziemi, które miało stać się kręgiem ich młodego życia. Wygraną lub przegraną. Jak różnymi pa- trzyli oczyma. Ona, młoda nauczycielka lecz także atrak- cyjna dziewczyna, o delikat- nych rękach stworzonych do wszystkiego tylko nie do no- szenia wiader wody ze stud- ni, nie mówiąc o innych pra- cach gospodarskich, które tu się zapowiadały. Jak można uczyć — myślała zapewne — w tych ciemnowych klasach, w których „tła” się dwie — trzy żarówki, wśród tych „nie brudzących” się ciemnych bra- zów i zieleni, które dominują we wszystkich pomieszcze- niach, wśród przestarzałych sprzętów, bez wielu niezbęd- nych pomocy, do których przywykła w ciągu kilku lat pracy w nowotomyskiej „je- dynce”. Jak żyć w zupełnie obcym środowisku?

W tym, co Irenę onieśmie- lało, odpychało — on, uzdol- niony plastyk—amator, któ- rego w czasie wizyt w więj- skich szkołach raził krzywo- wiszacy obraz, widział wyzwa- nie dla swoich zamierzeń. Czulił tylko hazardzistę. Pokazać, co można z takiej szkoły zrobić, jak powinna wyglądać nowo- czesna placówka oświatowo- wychowawcza na wsi.

Zostali.

Mineło pięć lat.

Tamtej szkoły już nie ma. Styczniowego dnia roku 1975 widzę jedynie jasne, ko- lorowe ściany z ni to freska- mi, ni to malowidłami, zasło- ny a nawet firanki w oknach, rzędy lamp wiszących nad no- wymi ławkami. Zwiedzam klasę—pracownie obficie wy- posażone w różnoraki sprzęt i pomoce naukowe, wreszcie gabinet historii i zarazem Izbę Pamięci poświęconą Emilii Sczanieckiej, wielkiej filan- tropce i działaczce narodowej, która tu, w Pakosławiu, po- żyłcu trwającym bez mała przez cały wiek dziewiętnasty, pożegnała się ze światem. Wszystko urządzone z plasty- cznym wyczuciem barwy i kształtu, świadczy o nieprze- ciętym zmyśle praktyczno- estetycznym oraz uzdolnie- niach wykonawczych gospo- darzy obiektu. Jedyne staro- cie to zbiory żelazek, lamp naftowych, kołowrotek. Nie- jedna z tych rzeczy mogłaby stać się ozdobą regionalnego muzeum.

Nie ferujemy jednak ocen



Mają mnóstwo planów...

Fot. — autor

Życiorysy współczesne

MIEJSCE NA ZIEMI

jednoosobowo. łącno na za- rzut przesadnej afekcji się narażając. Oto szkolna księ- ga pamiątkowa. Niedawno za- łożona, a przecież sporo w niej wpisów świadczących, że młody dyrektor szkoły w Pa- kosławiu częstych i znakomit- ych gości tu przyjmuje. Ciep- ło wpisał się sekretarz Komite- tu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, w superlatywach ocenił szkołę goście z Cottbus (NRD), zaś ministerialny wi- zytator, człek z natury rzeczy raczej przecieź kostyczny, wpi- sał po Cezarowsku: „Byłem, zobaczyłem — jestem zachwy- cony urzędzeniem szkoły”. Najbardziej wzruszająca była jednak wizyta Jana Sobko- wiaka, który w latach 1917 — 1924 jako Jaś zasiadał w ław- kach, po których już śladu nie pozostało. Starszemu panu ły w oczach stanęły: „Nigdy nie śmiałybym marzyć — napisał — że moja szkoła tak kiedyś będzie wyglądać”.

— Jak pan to zrobił, z czy- ją pomocą? Widziałem, że do szkoły doprowadzona jest woda, małżonka ogromnie te- nię chwali. O ile wiem, w Pakosławiu wodociągów nie ma. Wied skąd?

Mirosław Kotlarek uśmie- cha się chłopięcym, zupełnie niedyrektorskim uśmiechem:

— Tego się nie da powie- dzieć w paru słowach. Prze- de wszystkim mam pewne swoje zasady postępowania. Uważam na przykład, że na- uczyciel, który pracuje z ze- garzkiem w ręku to nie jest dobry nauczyciel. Nie wierzę też w telefon...

— Ale w szkole aparat za- łożyłeś — wtrąca żona Irena.

— ...w tym sensie, że jak- kolwiek dla szkoły załatwić, to idę sam, nawet w drobnej sprawie. To prawda, że stare kontakty powiatowe po- mogły mi niejedną sprawę przepchnąć, znajomość pew- nych mechanizmów i sposo- bów działania też się przyda- ła. Atuty te jednak zawodzią, kiedy trzeba zdobyć środowi- sko wiejskie. Rodziców tutej- szych dzieci nie pozyska się bombonierką czy kwiatkiem.

— A czym?

— Trzeba im pokazać, że warto poświęcić swój czas dla szkoły, zrobić społecznie coś, co posłuży dzieciom. Oczywiście przemawiając nie z pozy- cji dyrektora, lecz partnera, który nie wstydi się zawinąć rękawów i chwycić pędzel czy

młotek. Skutki takich dzia- łań daleko wykraczają po- za wyniki w postaci odnowio- nych klas czy uporządkowa- nego otoczenia szkoły. Teraz nie rzadko zdarza się, że rodzice, którzy przychodzą do szkoły, chcą zdejmować buty: — Na- sze dzieci mają tu ładniej — powiadają — niż we własnym domu.

— Nie powiedział pan je- szcze, skąd macie wodę...

— To z kolei wynik naszej współpracy z miejscowym PGR-em. Podłączyliśmy się do ich hydroforu. Jak trzeba coś przewieźć, węgiel czy co, też pomogą.

Patrząc na parę zapaleńców i wazę w myślach pytanie, któ- re młodemu dyrektorowi za- dał — wiem o tym od pani Ire- ny — ktoś z nauczycielskiego środowiska: Kolego, czy war- to?

— Panie Mirosławie, czy warto było — zapytu- je — zamieniać spokoj- ne i stosunkowo wygodne życie w mieście powiatowym, na wiejską szkółkę, która nie ma nawet szans stania się szko- łą gminną? Czy warto wysłać się po to, by zyskać uznanie przełożonych, ale także spot- kać się z opinią kogoś zawistne- go, że to wszystko zawdzięcza pan „znajomościom”?

Kotlarek nie wydaje się za- skoczony. Widać, problem ten już rozstrzygnął.

— Zamiast pana przekony- wać, że nie żałuję swojej decy- zji — mówi — z hamowanym wzruszeniem — opowiem pa- nu o naszym pierwszym „wie- czorze seniora”. Zorganizowa- liśmy go dla starszych miesz- kańców naszej wsi. PGR dał trochę pieniędzy, była herbat- ka, sprowadziłem zespół mu- zyczny z nowotomyskiego PeDeKu. To była impreza pierwsza tego rodzaju we wsi. Zaczęła się o piątej po połud- niu, przeciągnęła się do jedy- nastej. Kiedyśmy się rozcho- dziłi, podeszła do mnie któraś babcia. Ścisnąc mi rękę, po- wiedziała: Żyję nam pan sto lat. — Inna dodała: Teraz dopiero wiem, że żyję w Pakosławiu. — A mnie w tym momencie serce drgnęło. Nigdy nie spo- dziwałem się tak serdeczno- go, głęboko ludzkiego objawu wdzięczności.

Najtrudniejsze mają Kotlar- kowie już za sobą. Przelama- li największe opory — zew- nętrne i te najtrudniejsze: w sobie. Gra o miejsce w życiu wciągnęła ich na dobre. Mają nowe plany, objaśniają szkic nowego ogrodzenia szkoły, za- projektowanego przez Mirosła- wa. Opowiadają o przyszłych klombach przed budynkiem, kasetonach w klasach i wili- nowym wyoszaeniu pokju nauczycielskiego. I o wielu in- nych jeszcze zamierzeniach („marzy nam się centralne ogrzewanie”), o których realno- ści nie wątpią.

Znalezienie pointy do tej re- lacji ułatwił mi autor wpisu do szkolnej księgi pamiatko- wej: „Luźnie i tylko ludzie de- cydują o kształcie naszego ży- cia, o postępie, o naszej przy- szłości”.

Uważam, że jest to najlep- sza dedykacja, jaką można skwitować dokonania Ireny i Mirosława Kotlarków, we wsi Pakosław, gmina Lwówek, w nowotomyskim powiecie.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Takie listy nie są rzadkością, a ich liczba wzrosła znacznie, gdy coraz głośniej mówi się o szukaniu nowych rodzin dla sierocnych dzieci.

„Droga Redakcja” — pisze jedna z czytelniczek — na wakacjach była u mnie kilkuletnia wychowanka Domu Dziecka. Pokochałam tę małą. Chcę ją zabrać na stałe. Są przeszkody... Pomóżcie, bo przecież tyle się mówi o „domach dla czterech tysięcy”, o rodzinach zastępczych...

DECYZJE Z LITOŚCI?

Powrotów ciągle za wiele

mach dla czterech tysięcy”, o rodzinach zastępczych...

Rodziny zastępcze, zaprzyjaźnione, czy jakkolwiek je nazwać, są wspaniałą możliwością zapewnienia sierocnemu dziecku, jeżeli już nie domowego ciepła, to przynajmniej świadomości, że gdzieś tam jest ktoś bliski, kto napisze list, przyjdzie, nie zapomni.

Takie rodziny się zdarzają, a nawiązanie serdecznej, autentycznej więzi jest rzeczą nadzwyczaj cenną. Dla czego więc owe nici tak często jeszcze się pękają, zrywają, krępują.

JUŻ NIE SIEROTKA MARYSIA

Ludzi, którzy przychodzą do zakładów wychowawczych i placówek opiekuńczych, by tam znaleźć dla siebie dziecko, któremu można pomóc — jest wielu. Najczęściej jednak w ich wyobrażeniach o formach tej pomocy pokutują stereotypy utrwalone przez przypowieści o sierotkach, baśnie i izawie historii, w których każdy objaw litości jest nie lada wyczynem. Tymczasem dzisiejsze odpowiedniki sierocińców przepełnione są nie dziećmi bez rodziców, lecz sierotami społecznymi (nie wiadomo właściwie skąd ta nazwa, boć właśnie społeczeństwo je wychowuje!) Tak na przykład w jednym z wielkopolskich domów na 80 pensjonariuszy tylko troje dzieci nie ma wcale rodziców, podczas gdy 58 ma oboje z nich. Tyle że są oni pozbawieni prawa opieki — potem stwem, bądź dlatego, że chorują, albo też ich prowadzenie się wymaga odizolowania dzieci. Nic więc dziwnego, że mali pensjonariusze przychodzą do zakładu z niemalym balastem przykrych doświadczeń. W krótkim czasie zlikwidować tego nie sposób.

tyczne — widzą, iż z sierotstwa też można wyciągnąć pewne korzyści; zawsze jednak zawiadzone, że tak wspaniałe życie (z krótkiego pobytu nie znają jego cieni) nie jest ich udziałem. W każdym razie liczą na to, że znów nowa ciocia, pani, opiekunka, przyjdzie którejś niedzieli. Porozmawia, zabierze.

Również sporo imprez przygotowywanych w czasie świątecznym przez szkoły, harcerzy, organizacje społeczne — ma swoje dwie strony medalu. Różnego rodzaju zbiórki zabawek, odzieży, przekazywanych potem uroczystie i oficjalnie Domom Dziecka, są niewątpliwym przejawem społecznej wrażliwości. Ale czy musi to wyglądać właśnie tak? Czy wychowankom zakładów zawsze sprawia przyjemność przypomnienie, iż stoją na pozycji biorących jałmużnę. Czy nie lepiej „owoc” zbiórki i akcji, jeżeli są naprawdę dzieciom potrzebne (warto o tym porozmawiać najpierw z dyrektorką), przekazywać anonimowo.

TO BYŁA POMYLKA

Wiele osób skarży się, że formalności związane z przyjęciem dziecka do rodziny są stepce, albo z jego adopcją — ciągną się nieskończenie, że przeprowadza się tyle rozmów, badań, że stwarzane są przeszkody. A na co tu tyle czekać? Niech dziecko jak najprędzej trafi do rodziny.

Przeglądam stosy wniosków pisanych przez samotne małżeństwa z prośbą o przyznanie im dziecka. Uzasadniają, zapewniają o swojej miłości i chęci „bycia rodzicami”. Przytaczają argumenty: — liczba pomieszczeń, wysokość zarobków. Tylko, że do każdego z tych pism dyrektorka Domu Dziecka może dorzucić komentarz.

„...Ci odesłali Anię po ty-

godniu. Stwierdzili, że kłamie i myśla, a nadto chce ciągle kupować zabawki. Tupie i się złości...”

„...Chłopca odesłano, bo jest hałaśliwy i niegrzeczny. Nie takie dziecko chcą mieć w rodzinie...”

„...Dla tej małej długo i starannie szukamy właściwych opiekunów. Wybierano spośród wielu chętnych, bo dziewczynkę raz już spotkał zawód, a takich „doświadczonych” nie można powtarzać...”

Dość przykładów. I te już nasuwają zbyt wiele przykrych refleksji. Osoby, które trafiają do Domów Dziecka, jako przyszli opiekunowie, zbyt często idą za odruchem litości. Nie stać je na to, by najpierw uzmysłowić sobie, jakie zamierzają podjąć obowiązki i jakie wyrzeczenia będą skutkiem przyjęcia wychowanka. Często też przyszli rodzice, nie posiadając własnych dzieci, mają niekiedy błędne pojęcie o psychice i osobowości dziecka. Wyobrażają sobie ukladną lale, cudownego bobasa, a każde odchylenie od tego wzorca rodzi rozczarowanie i niechęć do dziecka.

Nade wszystko wciąż jeszcze zbyt mocno liczy się na ową furtkę „jeśli mi się nie spodoba, to mogę dziecko oddać”. Ta świadomość jest bardzo wygodna, bo nie wymaga maksymalnego wysiłku, koniecznego choćby do wychowania własnego dziecka. A niestety, po podjęciu tak ważnej dla obojga stron decyzji, na pewnym etapie „furtkę” trzeba zatrzaskać i przejąć wszystkie konsekwencje związane z kłopotami i radościami wychowania dziecka. W przeciwnym bowiem przypadku posunięcia „wywołane nie wiadomo jak ludzkimi uczuciami — przestaną być humanitarne.

JOLANTA LENARTOWICZ

HUMOR I SATYRA



— Wszyscy cie lubią, Herbie. Moje koleżanki, moja matka, mój psychodramatolog. Co ci szkodzi, że ja cie nie lubię?

Wiedza i żarliwość na co dzień

W codzienny rytm życia organizacji młodzieżowych włączone zostały w ciągu ostatnich lat spotkania z cyklu „Partia rozmawia z młodzieżą”. Z tej wcale nie formalnej więzi tworzy się naturalna tradycja. Dzięki niej ożywia się atmosfera zebrań, a momenty, w których młodzi otrzymują kandydackie i członkowskie legitymacje PZPR stają się naprawdę — nie tylko dla nich — ważnymi. (W roku 1974 pięć i pół tysiąca młodych Wielkopolan przyjęło w szeregi partii).

Lecz partia nie tylko rozmawia z młodzieżą. Także mówi o młodzieży, o jej społecznym i ideowym wychowaniu, o zadaniach, które stawia się przed młodym pokoleniem. I chyba w czasie odbytych dotychczas zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych PZPR nie było ani jednej takiej, w czasie której nie mówiono o młodzieży...

Jednością silni

O tych młodych, którzy są członkami organizacji zrzeszonych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, można już dzisiaj powiedzieć to, co było hasłem jedynie w Mickiewiczowskiej „Odzie do młodości” — że są „jednością silni”. Poczucie tej jedności najlepiej utrwała się w ich wspólnym działaniu. Dlatego na przykład programowym zadaniem styczniowego plenum Rady Wojewódzkiej Federacji SZMP w Poznaniu, było oświadczenie: „Silni jednością młodego pokolenia budujemy socjalistyczną Polskę”.

Trud budowania przyszłości ojczystego kraju na miarę naszych ambicji i marzeń nie jest, rzecz jasna, jedynie sprawą młodych. Lecz im właśnie — pokoleniu wielkiej szansy — powierza się wiele. „Partia wezwała młode pokolenie Polaków do wypełnienia trudnych, ale zarazem ogromnie ważnych zadań — mówił przewodniczący Rady Głównej Federacji Stanisław Ciosek, na niedawnym plenum RG FSZMP w Warszawie. — Ostatnie lata przyniosły ważne zmiany w sytuacji społecznej młodzieży. Zwiększa się szybko jej udział we wszystkich instancjach kierowania życiem publicznym i we wszystkich ogniwach zarządzania gospodarką. Nigdy dotąd żadne młode pokolenie Polaków nie zajmowało tak wysokiej pozycji w społeczeństwie i nie pełniło tak odpowiedzialnych ról społecznych”.

Ta pobudzająca dumę i ambicję młodych sytuacja, będąca dziś sprawą niemal oczywistą, jest po prostu wynikiem tego, o czym na XIII Plenum KC PZPR mówił Edward Gierek: „Stawiamy na młodych jako na nową kadrę socjalistycznego budownictwa, dynamizującą je i rozwijającą na miarę najśmielszych dążeń. Ale właśnie dlatego musimy podnieść na znacznie wyższy poziom pracę ideowo-wychowawczą wśród młodzieży. Uczyć ją głębokiego rozumienia współczesności, przy-

swajać wiedzę marksistowsko-leninowską, rozszerzać polityczne, społeczne i kulturalne horyzonty”...

Wśród treści ideowo-politycznych

Tak więc społeczna aktywność młodych jest tylko jedną z form ich obywatelskiego wychowania, lecz w działaniu potrzebna jest także wiedza. Federacja SZMP stworzyła warunki do tego, aby zintegrować system kształcenia ideowo-politycznego, prowadzonego dotychczas w poszczególnych związkach młodzieży. Obecnie realizowany jest więc „program scalony” — ogromnie różnorodny w formach. Koordynują go Młodzieżowe Ośrodki Propagandy.

Najszerzy, masowy zasięg mają szkoleniowe zebrań członków kół ZMS, SZMW, ZSMW, grup działania SZSP i drużyn ZHP. Powszechne są również olimpiady i turnieje wiedzy społeczno-politycznej. Wiele z nich ma już długą tradycję, np. szkolne Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, uczelniane Turnieje Wiedzy Politycznej oraz obejmujący młodzież w zakładach pracy Turniej „Wiedza — Ideologia — Kultura”.

Polityczne kształcenie aktywu organizacji młodzieżowych odbywa się w ramach Wszechnic Społeczno-Politycznych, Młodzieżowych Uniwersytetów Powszechnych, Studenckich Ośrodków Dyskusyjnych „Publicum”, Kół Młodych Racionalistów, Kół Wiedzy o ZSRR oraz w wielu „klubach dyskusyjnych” i kołach zainteresowań (jednym z nich jest Koło Wiedzy o Partii).

Szkolenie kadr ruchu młodzieżowego odbywa się w ramach szkół aktywu, które działają w ZMS-owskich klubach i domach kultury, w uczelniach, w hufcach ZHP. Ostatnio powołano także zakładowe i międz Zakładowe szkoły aktywu. Największą w województwie poznańskim (i jedną z najlepszych w Polsce) jest Wielkopolska Szkoła Aktywu Młodzieżowego w Mierzynie koło Międzybózia.

Ich uniwersytety

Dla niejednego młodego działacza Szkoła Aktywu w Mierzynie jest „pierwszym uniwersytetem”, po którym zaczyna się poważnie myśleć o uniwersytecie prawdziwym. A w nowym programie działania ma młodzież nasze województwa hasło, na które na pewno odpowiedzą wszyscy. Wiąże się ono z przyszłością poznańskiej uczelni noszącej imię Adama Mickiewicza i brzmi: „Cała młodzież Wielkopolski buduje swój socjalistyczny Uniwersytet roku 2 000”.

Zbudują go ci, którzy ze współczesności i z najlepszych tradycji polskiego ruchu młodzieżowego czerpią wzory i idee żarliwości, ofiarności w pracy i nauce oraz umiejętności wspólnego działania dla wspólnego dobra.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

W pilskiej „Budowlance”

FAJNY ZAWÓD

Grzegorz jest dumny ze swej decyzji, którą najzupełniej świadomie podjął przed rokiem, rozważwszy wszystkie „za” i „przeciw” na tyle dokładnie, na ile pozwalał mu jego wiek. Wiek w przypadku Grzegorza to zaledwie szesnaste lat. W szkole podstawowej uczył się zupełnie nieźle i w konkursie świadectw nie był bez szans: mógł otrzymać miejsce w przyzwoitym technikum. Upierał się wszakże, że pójdzie do pilskiej „Budowlanki” i tym swoim twardym postanowieniem zmartwił zarówno rodziców, którym marzyła się lepsza przyszłość dla syna, oraz nauczycieli twierdzących, że chłopak marnuje szansę.

Motywy swej decyzji wyłuszczał mi Grzegorz z młodzieńczym ogniem w oczach i w sposób tak sugestywny, jakby i we mnie upatrywał jednego z przeciwników. Chce bowiem zostać inżynierem i pracować w budownictwie.

— Budownictwo ma przyszłość, proszę pana — wyjaśniał. — Dobrym inżynierem może zostać tylko ten, kto

pozna swój fach od podszewki. Tu, w Zasadniczej Szkole Budowlanej, mam możliwość odbycia trzydniowej w tygodniu praktyki. Po zakończeniu szkoły, pracując w wyuczonym zawodzie, zrobię technikum, a po tem studium.

Chłopak opowiada jeszcze o nie najlepszych warunkach do mówych: ma czworo rodzeństwa, a ponieważ pracuje tylko jedna osoba, wynagrodzenie, które otrzymuje w szkole, też liczy się w rodzinnym budżecie. Kiedy będzie już pracował i kontynuował naukę w technikum wieczorowym, zaoszczędzi trochę pieniędzy, które przydadzą mu się w okresie studiów.

Przeglądając się temu reżolutnemu chłopcu mimo woli przypominam sobie obrazy z życia budowlanców i ich portrety — ulubiony temat satyryków i karykaturzystów. Coś się musi zmieniać na lepsze i w tej — niedobrej — tradycji, bo oto stoi przede mną jasnowłosy i ciemnooki cherubinek w szafirowym szkolnym uniformie, mający w dodatku — jak się okazuje — jak najdo-

kładniej po kolei w młodej głowie. A Grzegorz nie jest wyjątkiem: w czasie paury po korytarzu spokojnie spacerują grupkami inni uczniowie „Budowlanki” w identycznych szafirowych garniturach z dużym kolorowym znakiem rozpoznawczym szkoły na kieszonce marynarki. Trudno wyobrazić sobie, by te dziewczęta (a jest ich w szkole sporo) i ich koledzy, którzy trzy dni w tygodniu elegancy zasiadają w szkolnych ławkach, zechcieli, udając się na praktykę, wkładać podarte i przepoczone ubrania, defilując w nich przez centrum miasta.

W dziewiętnastu oddziałach Zasadniczej Szkoły Budowlanej Pilskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — noszącej od roku imię prof. Romana Kozaka — uczy się obecnie 640 dziewcząt i chłopców, którzy

w dwu- i trzyletnim cyklu nauki zdobywają atrakcyjne i wysoko dziś cenione zawody,

jak choćby murarza-tylnikarza, betoniarza-zbrojarza, malarza-sztukatora, monter konstruk-



„To o ich pozyskanie zabiegają szefowie przedsiębiorstw budowlanych...”
Fot. — R. Zaranek

cji żelbetowych, drewnianych i wewnętrznych instalacji budowlanych, mechanika maszyn budowlanych, stolarza oraz elektryka — elektromontażnika.

Tajemnica sukcesów ZSB, którą od jej założenia przed jedenastu laty kieruje inż. Bogdan Toboła, tkwi w przemyślanym — i co ważniejsze — do końca realizowanym planie działania mającym zapewnić pełny nabór uczniów. Dyrektor udostępnił mi taki program, opracowany w polowie stycznia, z którego można się np. dowiedzieć, że jeszcze w październiku ub. roku wspólnie z dyrekcją Pilskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego ustalono potrzeby kadrowe do końca obecnego dziesięciolecia, że zorganizowana będzie akcja „otwartych drzwi”, że uczniowie, zaopatrzeni w pomoce audiowizualne odwiedzą szkoły podstawowe, że z udziałem uczniów tych placówek zorganizowany będzie turniej „Złotej kielni” — żeby wy-

**w studio
i na
estrady**

Show na 23 ekrany

Nie możemy ostatnio narzekać na brak atrakcyjnych imprez estradowych w Poznaniu. Estrada Poznańska znów przypomina nam, że należy do czołowych instytucji rodzimego przemysłu rozrywkowego. Po Poznańskich Muzykaliach, które zdominowała grupa węgierska General zaproponowano poznańskim koncertom Heleny Vondrackovej i Udo Jürgensa, premierę programu poezji śpiewanej Tadeusza Woźniaka oraz pierwszą imprezę z cyklu „Premiery 75”. Ten ostatni koncert zaliczyć należy, moim zdaniem, do największych wydarzeń estradowych na przestrzeni ostatnich lat.

Nim powiem o twórcy programu i wykonawcach, jeszcze kilka słów pod adresem organizatora imprezy: Estrady Poznańskiej.

Od kilku lat trwają krytyczne dysputy na temat programów pichconych przez rozrywkowe manufaktury zwane estradami. Króluje chałtura według scenariusza, który bierze zazwyczaj wszystko pod uwagę z wyjątkiem wartości artystycznych programu. Nonsensy polskiej estrady wypalał znakomicie i ośmieszył Jacek Fedorowicz w książce „Porady estradowe dla kolegów dramatycznych” i tam pragnę odesłać czytelników zainteresowanych szczegółami.

Zastanawiać jednak musi fakt, że choć poznańska placówka działa w tej samej strukturze organizacyjnej co wszystkie przedsiębiorstwa estradowe i musi borykać się z tymi samymi trudnościami, potrafi prowadzić nowoczesną, prężną działalność, stawiając sobie przede wszystkim cele artystyczne i upowszechnienie. Przyciągnęło kilka gwiazd piosenki i rozłożono nad nimi pełną opiekę imprezową. Tutaj nie boją się, jak to się bydyko mówi, inwestować w wykonawcę, organizować dla niego program starannie opracowany i wyreżyserowany. A przygotowanie takiego programu trwa często kilka miesięcy. Nie znam w Polsce przedsiębiorstwa estradowego, które w tak świadomy sposób rezygnowałoby z profitów płynących z ciągłej eksploatacji wykonawcy, na rzecz walorów artystycznych programu.

Gwiazdą pierwszego wieczoru z cyklu „Premiery 75” była Zdzisława Sośnicka. Od roku mniej więcej obserwujemy stałą zmianę emploty piosenkarki. Dawniej stawiała na duży głos, ekspresję nieco wykrzyżowaną, ale opartą na szerokiej kantylenie. W ten sposób jej interpretacja była pomostem rzuconym między tradycję i nowoczesność piosenkarską. To gwarantowało powodzenie u tzw. szerokiej publiczności. Teraz podjęła odważną decyzję unowocześnienia interpretacji, sięgnięcia do współczesnych technik wokalnych. Symptodem tych zmian jest także nowy zespół akompaniujący, o nazwie Ergo, który zarówno we własnych produkcjach muzycznych jak i w akompaniamentach dał się poznać jako grupa rockowa o wielkich możliwościach. Aktualny repertuar Zdzisławy Sośnickiej składa się ze światowych przebojów, najnowszych, jak i nieco starszych, ale będących już klasykami muzyki rozrywkowej (znakomita interpretacja „Something” — Harrisona) oraz utworów zawartych na drugim longplay'u piosenkarki. Tutaj wyróżnia się zdecydowanie nastrojowa kompozycja młodych muzyków poznańskich Andrzeja Ellmanna i Romana Nowickiego „Zasnęło we mnie wszystko”. No we propozycje Zdzisławy Sośnickiej publiczność przyjęła zrazu z pewną rezerwą by w trakcie recitalu dać się porwać piosenkarce i pożegnać ją burzliwą owacją. Koncert „Premiery 75” zaczął się dla

publiczności jeszcze przed podniesieniem kurtyny. Otóż reżyser programu Stefan Mroczkowski wykorzystał pomysłowy sposób możliwości techniki telewizyjnej. Estradę obstawili telewizorami (doliczyłem się 23 ekranów), na których mogliśmy obserwować co dzieje się za kulisami, a w trakcie koncertu zbliżenia twarzy wykonawców, instrumentów itd. Był to prawdziwy show na 23 telewizory! Nie dziwnego, że tym razem lornetki oferowane przez szatniarki nie cieszyły się wzięciem. I tak do Opery Poznańskiej wkroczyła najnowsza technika. Być może w przyszłości programy tego typu nie będą mogły się obyć bez takich technicznych fajerwerków.

Artystycznym fajerwerkiem była też część pierwsza wieczoru. Śpiewał coraz pewniej czując się w rosyjskich baladach Maciej Wróblewski, obiecując zadebiutować poznańskie „Alibabki”, wirtuozeria czarował duet gitar klasycznych Alber—Strobel, zachwycił zespół „Andrzej i Eliza” przebojem „Czas relaksu”. Te części programu zdominowali jednak aktorzy kabaretu „Tey”: Zenon Laskowicz i Janusz Rewiński. O ich występach trudno pisać. To trzeba zobaczyć!

Udany program z cyklu „Premiery 75” cieszył tym bardziej, że będzie przedstawiony w marcu w ramach „Panoramy 30-lecia” w stolicy.

ANDRZEJ KOSMAŁA

W kręgu rodziny

Mój syn — mój kłopot

Młódziez ilekroć bywa dopuszczana w tej sprawie do głosu, zazwyczaj pisze o swoich rodzinach krytycznie. W jednej z ankiet socjologicznych zadano młodym pytanie: co sądzisz o problemie współczesnej młodzieży? Jak się łatwo domyślić respondenci ankiet nie poprzestali na omawianiu problemu młodzieży, a rozszerzyli go na sprawę: młodzież — rodzice, młodzież — starsi. I słusznie, ponieważ nie stanowiąc jeszcze sama o sobie i będąc ledwie na początku drogi życiowych wyborów młodzież nierozważnie związana jest z rodziną, która kształtuje jej charakter i jej poglądy. Gorzej jednak, że młodzież wypowiadając się o starszych nie szczędzi im cierpkich uwag. Pomawiała przede wszystkim o brak kontaktu z dziećmi, o stosowanie nadmiernego i bezmyślnego rygoryzmu, o niechęć do rozumienia czegośkolwiek, czym naprawdę żyją ich synowie i córki, a także o dostarczanie złych wzorców.

Jadąc niedawno pociągami, słyszałam zwierzenia ojca. — O czym ja mam rozmawiać ze swoim synem — zapytał podrobnym, czy on przeżył wojnę, czy on zna życie? Matka mu łóżko ściele do dziś, więc uważam, że nie ma o czym dyskutować. Jak chce załatwić z nim jakąś sprawę, to pytam: — Chcesz pieniądze na dwie taśmy magnetofonowe?

Nie wiem, czy jest to skuteczna metoda załatwiania rodzinnych spraw, ale dość skutecznie prowadzi do tego,

aby przestać być w oczach syna ojcem, a stać się skarbniką. Ten sam ojciec będzie potem mówił o konsumpcyjnym stosunku syna do życia, ale zapewne nie wspomni, że sam go tego nauczył. Póki co, jest mu łatwiej otworzyć portfel i wyjąć pieniądze, aniżeli przekonać syna o jakichś sprawach, to bowiem wymaga czasu, namysłu i perswazji. Rodzice często nie chcą traktować swoich dzieci jak partnerów. Oczywiście, nie w każdej sytuacji nawet 18-letnie dziecko jest partnerem, ale w rozmowie na tzw. ogólne tematy być nim powinno. Jeśli każdy odmienny pogląd rodzice traktują jak upór i głupotę krnąbrnego szczeniaka to nie ma rozmowy, nie ma dyskusji, nie ma porozumienia.

W ankiecie socjologicznej prowadzonej niedawno wśród rodzin chłopskich ta niechęć do podejmowania z dziećmi jakiegokolwiek dyskusji, niechęć do przyznania dzieciom prawa odmienności występuje bardzo wyraźnie. Ale przecież to samo ma miejsce i w innych środowiskach. Jedyne forma wypowiedzi rodziców różni się trochę, treść pozostaje ta sama.

Rodzice ze środowisk chłopskich indagowani przez socjologa odpowiadają: „Kino i telewizja najbardziej psują dzieci”. „Ten Bolek i Lolek to przecie dospetne draby, pasa na nich, a nie pokazywać”. „Dzieci za dużo wiedzą ze szkół i mądra są”, „Gdybyśmy to mieli dawniej co one dziś, to by z nami był święty spokój, siedzielibyśmy jak trzedy”.

Nie wiadomo, nie wiadomo. Już za faraona Amenofisa 3500 lat temu pisano: „Młodzi są krnąbrni, bez posłuchu i szacunku dla starszych. Prawie zarzucili, obyczaje mają za nic. Nikt ich nie rozumie, nie chcą też by ich rozumiano. Niosą zgubę światu, będą kressem wszystkiego”.

Dzieci nie są podobne swoim ojcom, a swoim czasom — można by zacytować przysłowie arabskie. I dlatego w każdym wieku i w każdym środowisku były i będą z nimi kłopoty. Fragmenty wypowiedzi rodziców z rodzin chłopskich przytoczone wyżej świadczą o pewnym rozdrażnieniu, jakie wywołuje w rodzicach świadomość, że dzieci więcej od nich wiedzą, mają ogólnie rzecz biorąc lepsze życie. Tu zresztą panuje sprzeczność. Bo nie ma takiego ojca, obojętnie w mieście czy na wsi, który nie chciałby, aby jego dziecko miało w życiu lepiej, aniżeli on sam. A jednak wyższy standard życia potomków irytuje ich. „Dzieci mądra są” — powiadają rodzice. Widać wyraźnie, że posłuch wobec rodziny za-

guszony zostaje własnym rozumieniem życia i zjawisk.

Ale takie własne rozumienie życia i zjawisk nie przychodzi młodzieży wbrew pozorom łatwo. Skazane na samodzielne rozwiązywanie problemów dzieci często się czują samotne. J. Skorupska-Sobańska przeprowadziła badania wśród młodzieży z których wynika, że: „co jedenaste dorastające dziecko wątpi w miłość swoich rodziców lub jest przekonane, że jej nie posiada. Co czwarte pragnie większego zbliżenia i wyrozumiałości ze strony rodziców, co szóste marzy o spokojnej atmosferze w domu, co piąte posiada przeświadczenie, że w trudnej dla siebie sytuacji, nie może liczyć na oparcie w rodzinie lub posiada poczucie nadmiernego skrupowania i braku swobody osobistej. Autorka pisze: „Tych faktów nie można usprawiedliwić ani przepracowaniem, ani zmęczeniem, ani własnym trudnym dzieciństwem”. I trudno się z nią nie zgodzić.

Jeżeli dzieci wątpią w miłość swoich rodziców, to przecież nie dlatego, aby rodzice znęcali się nad nimi i nie dawali im jeść. Wątpią w miłość ponieważ nie są rozumiani, samotnie rozwiązują krzyżówki własnych zmagani z życiem. A nikt kto jest samotny, nie czuje się kochany.

I jest to gąszcz spraw o tyle tragiczny, że przecież rodzicom zależy na miłości dzieci. Zwiększa wówczas, gdy minie już młodość, a wraz z nią wszystkie miraż powodzenia. I wówczas starzy bywają samotni.

Zdarza się zresztą i tak, że ci samotni to także rodzice, którzy nadmiernie kochali swoje dzieci. Błąd wychowania często polega bowiem nie tylko na rygoryzmie, ale i na przesadnym liberalizmie wobec dzieci. I to jest źle odbierane. Najlepiej chyba odbierane jest przez dzieci to, co pozbawione jest egoizmu.

Przesadna, egocentryczna miłość bywa właśnie ze strony rodziców „czymś dla siebie”. Podobnie jak odrzucanie, odpchanie dziecka też często czynione jest dla własnej wygody, z niechęcią do ponoszenia trudu, aby poznać drugiego człowieka. A przecież wszystkie prawdziwe wartości inwestowane w dzieci owocują. Pamiętam list, który 10-letni chłopiec napisał w odpowiedzi na jakaś ankietę do jednej z redakcji: „Mój tatuś nie jest dyrektorem, ani nikim wybitnym. Ale jest najlepszy i najmądrzejszy, bo ja go bardzo kocham”. Myślę, że ten list do tytył oia, który odniósł w życiu sukces. Kimkolwiek by był.

KRYSTYNA JAGLIŃSKA

Komplikacje przy brydżowym stoliku

Brydża udzieliła parze grającej w „nożnego brydża” ostrej nagany, która jednak nie wybiła z kontensu zespołu włoskiego. Po miażdżącym zwycięstwie nad USA, zwyciężył on następnie Francję w wysokim stosunku 17:3. Para Facchini — Zuchelli zawieszona w meczu z Amerykanami, wystąpiła już w tym spotkaniu i zagrała bardzo dobrze mimo trudności technicznych, ograniczających manipulację nogami.

Sportowy brydż coraz bardziej przypomina zaczyna operacje bankowe, przeprowadzane w miastach stających z częstych rabunków. Zgodnie z ustaleniami Międzynarodowej Federacji Brydżowej, obecnie zawodnicy rozdzielani są specjalnymi ekranami i liczący tak, że nie widzą i nie słyszą ani swoich partnerów, ani

przeciwników. Ostrożność tę wprowadzono dla uniemożliwienia dawania sobie sygnałów głosem lub ruchem rąk. Po ostatnim incydencie z parą włoską pod stolikami, na których odbywa się rozgrywka, umieszczono dodatkowe przegrody, uniemożliwiające zawodnikom kontakt przy użyciu nóg.

Wobec mnogości przypadków oszukiwania podczas licytacji rozgrywki, wysunięto na wet propozycję zupełnego rozdzielania czterech graczy i użycia do gry urządzeń telewizyjnych, pokazujących tylko same karty podczas rozgrywki. Całe szczęście, że taka technizacja nie grozi brydżowi towarzyskiem, którego atrakcją, kto wie czy nie główną, są towarzyskie pogaduszki, łagodzące meczarnie napięte uwagi i liczenia do 13. (PAP)

mienić niektóre tylko zamierzenia. Dyrektor pokazuje mi następnie kolorowe materiały propagandowe w postaci afiszy, folderów, kalendarzy i rozkładów zajęć, zawierających pełne informacje o szkole.

Kiedy pytam uczniów (blisko połowę stanowią dojeżdżający — to ważny szczegół!) ilu z nich chciałoby przenieść się do szkoły położonej bliżej miejsca ich zamieszkania, patrzą podejrzliwie i odpowiadają pytaniem: — A dlaczego mieliśmy to robić? Tu jest po prostu fajnie! I zaraz wyjaśniam, dlaczego: zdobywa się dobry zawód, zarabiając przy tym już od pierwszej klasy, a do lekcji można pociągnąć za piłkę, chociaż na zajęcia kolekcji przedmiotowych i zespołów artystycznych. Łatwiej też będzie o pracę w Pile — większość tu właśnie chciałaby się „zahaczyć”.

I tak oto pożegnać trzeba

kolejny schemat myślowy, zgodnie z którym uczniów szkół zawodowych niczym najważniejszym zainteresować nie można, bo ich poziom intelektualny i kulturalny... itd.

Fakt — pilska „Budowlanka” pracuje w trudnych warunkach lokalowych, co uniemożliwia rozwinięcie działalności zespołów pozalekcyjnych na masową skalę, przecież jednak to właśnie z tej placówki wywodzą się laureaci ogólnopolskich konkursów recytatorskich, a zespoły instrumentalno-wokalne zdobywały wyróżnienia na przeglądach wojewódzkich. Szkoła posiada własną, robioną przez uczniów kronikę filmową oraz wiele liczących się sukcesów sportowych uzyskanych w turniejach miejskich, wojewódzkich i ogólnopolskich.

Wszystko to składa się na nie małe osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. Oto po pierwszym semestrze nauki w obecnym roku szkolnym około 30 proc. uczniów otrzymało wzorowe i wyróżniające się oceny z zachowania, a bierze się pod

uwagę nie tylko postawę prezentowaną w murach szkoły, lecz i podczas praktyki pedagogicznej, gdzie przecież nie trudno o konflikty, czyli — mówiąc językiem uczniowskim — najłatwiej podpaść. Tymczasem dyrekcja otrzymuje listy gratulacyjne od dyrektorów przedsiębiorstw, w których pracują uczniowie. Praktyka organizowana jest przede wszystkim w Pile, lecz również w wielu miejscowościach na terenie województwa. Budowy „prowadzone” przez ZSB wyróżniają się porządkiem i schludnością, chociaż, jak wiadomo, warunki pracy nie są najlepsze.

W szkole z powodzeniem stosowany jest system wychowawczy, którego naczelną zasadą to samodzielność i samorządność młodzieży oraz zaufanie i partnerstwo w relacji nauczyciel-uczeń. To przecież m. in. dzięki umiejętności wykorzystywaniu wszystkich atutów, jakie niesie dobry system oddziaływania wy-

chowawczego, możliwe było zrealizowanie tak poważnych zadań produkcyjnych, jakie zanotowano w roku ubiegłym: o 500 tys. zł przekroczono wyśrubowany plan produkcji wy noszący 2 300 tys. zł.

★

Już blisko tysiąca absolwentów dochowała się „Budowlanka” im. prof. R. Koza-ka. Zasilili oni nie tylko załogę Pileckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, lecz znani są i cenieni na placach budow całego województwa, a nawet — w ramach eksportu polskiej myśli technicznej — stawiają mury obiektów przemysłowych na terenie NRD. To o ich pozyskanie zabiegają szefowie przedsiębiorstw budowlanych z odległych regionów kraju. Są w cenie. Bez ich otwartych głów, zręcznych rąk i żarliwych serc nie moglibyśmy w tak szybkim — jak obecnie — tempie wznosić zrebów coraz piękniejszej i dostatniejszej „drugiej Polski”.

ZYGMUNT ROLA

Spotkanie weteranów szos



Doroczne spotkanie weteranów w szos w Londynie, zgromadziło wielu entuzjastów motoryzacji, od lat siedmiu do stu.

Fot. — CAF

Wciąż jak w kotle

Cypr znowu znajduje się na czołowych miejscach światowej prasy. Niedawno straszyły w Nikozji przypominające wszystkie niebezpieczeństwa związane z nieuregulowaną tam sytuacją. Wojska tureckie ponownie zagroziły atakiem na stolicę Republiki Cypryjskiej.

Kryzys cypryjski — jak to jeszcze raz się okazało — jest sprawą nie tylko Cypryjsków pochodzenia greckiego i tureckiego. Do wywierania znaczącego wpływu na tamtejszą sytuację wciąż roszczą sobie pretensje Stany Zjednoczone. Wielka Brytania i Turcja. Dwa ostatnie z wymienionych tutaj państw zaznaczają to nie tylko w działaniach politycznych, ale i swoją wojskową obecnością na wyspie.

Wielka Brytania ma tam swoje bazy wojskowe, które zachowała z okresu zanim zmuszona była przyzwolić Cypru na niepodległość. Turcja od 20 lipca zeszłego roku, kiedy dokonała inwazji na Cypr, dysponuje tam kilkoma stacjami wojskowymi. (Według źródeł nieoficjalnych jest tam 35-40 tysięcy żołnierzy tureckich). Co do Stanów Zjednoczonych, to nigdy nie usiłowały się one zdystansować od przypisywania im dażeń do uczynienia z Cypru strategicznej bazy militarnego Paktu Północnoatlantyckiego. Wszynąłby rad by skorzystał z takiej możliwości tym bardziej, że — wobec wystąpienia Grecji ze struktury wojskowej NATO — niewątpliwie jest utrzymania swoich baz na terytorium greckim.

Ile razy wzrasta napięcie niewątpliwie zarzewia wojny na Bliskim Wschodzie, tyle razy zwiększa się też nacisk na uczynienie z Cypru bazy wypadowej. Tych dażeń nie zmienia nawet fakt przerwania (notabene przedtem wzmożonych) od 5 lutego br. amerykańskich dostaw wojskowych dla NATO-wskiej Turcji. Nie towarzyszy temu bowiem działanie na rzecz rozwiązania żywotnych spraw Cypru i jego ludności. Przeciwnie. Na przykład Wielka Brytania przyczyniła się ostatnio do dalszego skomplikowania sytuacji wewnątrzcypryjskiej.

Londyn przeprowadził niedawno ewakuację 8000 Cypryjsków pochodzenia tureckiego, przebywających w cypryjskiej bazie brytyjskiej w Episkopi, do Turcji, skąd na tychmiast wrócili oni na Cypr, tyle że nie do swoich dawnych miejsc zamieszkania, lecz do posiadłości Cypryjsków greckich na terenach okupowanych przez wojska tureckie. Tym samym raz jeszcze okazano lekceważenie rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych nakazującej rozwiązanie kwestii cypryjskiej w drodze rokowań. Turcja pragnie w ten sposób utrwalic swoje tam panowanie. Oznacza to po prostu oddawanie we władanie Cypryjsków pochodzenia tureckiego, którzy stanowią zaledwie 18 procent całej ludności cypryjskiej aż 40 procent całego, do dajmy — najbardziej uprzedmiotowionego i najurodzajniejszego terytorium wyspy.

K. Waldheim u papieża

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, który przebywał z 2-dniową oficjalną wizytą we Włoszech, został wczoraj przyjęty na audiencji prywatnej przez papieża Pawła VI.

K. Waldheim przeprowadził również rozmowy z watykańskim sekretarzem stanu, kardynałem Jeanem Villotem i innymi dostojnikami państwa kościelnego. (PAP)

Wszystko to oznacza rozciąganie sprawy uchodźców (przed działaniami wojennymi ubiegłego lata) wyłącznie pochodzenia tureckiego. Znacznie natomiast więcej, bo około 200 000, jest uchodźców pochodzenia greckiego, ale ich domostwa są albo zniszczone, albo zajęte przez Cypryjsków tureckich. Ocenia się, że 135 000 spośród ludności pochodzenia greckiego pilnie potrzebuje żywności i mieszkań, w tym prawie 60 000 znajduje się w katastrofalnej sytuacji.

Rozwiązania tych spraw oczekiwano po powrocie prezydenta Makariosa na Cypr. Nadzieję na to łączono zwłaszcza z rozpoczęciem w połowie stycznia br. oficjalnych pertraktacji wewnętrzncypryjskich, prowadzonych przez przewodniczącą parlamentu Glafkosa Kleridisa ze strony grecko-cypryjskiej i przywódcę społeczności tureckiej Ruffa Denktasza ze strony turecko-cypryjskiej. Ich celem miało być rozwiązanie losu wszystkich uchodźców cypryjskich oraz znalezienie możliwej do przyjęcia dla obu stron formuły uregulowania problemu cypryjskiego jako całości. Nie są to sprawy łatwe, gdyż zwłaszcza w ostatnich latach pomiędzy Cypryjskami narastały się podejrzenia podsypane z zewnątrz. Jednak — jak dotychczas — w rozmowach tych nie osiągnięto postępu. Świadczy o tym m. in. fakt, iż nie udało się porozumieć się nawet w sprawie nowego uruchomienia lotniska w Nikozji.

Prezydent Makarios zapowiada, że jego rząd nie podpisze porozumienia, które nie przewidywałoby powrotu uchodźców do ich domostw porzuconych podczas inwazji tureckiej. Nie zaś nie wskazuje, by strona turecko-cypryjska dążyła właśnie do ta-

kiego układu. Wszystko zaś co czyni sprowadza się do podziału wyspy na część grecką i turecką. To byłoby jednoznaczne z zaprzeczaniem ewentualnej suwerenności i integralności terytorialnej.

Co zatem można przewidywać na przyszłość?

Konstruktwny program rozwiązania kwestii cypryjskiej zawiera propozycja radziecka z sierpnia ubiegłego roku. Przewiduje ona opracowanie systemu gwarancji przez konferencję ONZ z udziałem Cypru i Turcji oraz wszystkich państw członków Rady Bezpieczeństwa. Z kolei stali członkowie Rady Bezpieczeństwa mieliby zagwarantować Cypru niepodległość, suwerenność i integralność terytorialną oraz doprowadzić do wykonania uchwał międzynarodowej konferencji.

Ta propozycja zyskuje coraz szersze poparcie na Cyprze. Obecnie powołuje się na nią także prezydent Makarios. Jednocześnie ten cypryjski mąż stanu daje do zrozumienia, że gotów byłby pójść na pewien kompromis. — Wkrótce będziemy mieć plan rozwiązania — powiedział nie dawno — które może nie odpowiadać w pełni Grekom cypryjskim, lecz przynajmniej będzie możliwe do tolerowania. Niektórzy komentatorzy interpretują tę wypowiedź jako oznakę akceptacji zasady państwa federalnego z oddzielną administracją komunalną grecką i turecką, podlegającą jednakże wspólnemu rządowi centralnemu.

Niezależnie od dalszego rozwoju sytuacji na Cyprze jedno jest tam nadal możliwe rozwiązanie polityczne, pod warunkiem, że celem kompromisu będzie dobrze pojęty interes całej ludności Cypru.

TADEUSZ KACZMAREK

TELEWIZJA

Panna doktor

Poniedziałkowa Scena Współczesna Teatru TV zaprezentowała nam rzecz o konstrukcji i charakterze raczej sensacyjnym, bliższym utworom przedstawianym w wieczory czwartkowe. O tym że „Fraulein Doktor” Jerzego Tępy w adaptacji i reżyserii Edwarda Dziwońskiego nabrała głębszych cech dramatu, zdecydowała przede wszystkim interpretacja roli tytułowej przez Ewę Wiśniewską. Aktorka, którą niedawno oglądaliśmy na małym ekranie w swawolnym show, ujawniła w poniedziałkowej sztuce nowe możliwości swego talentu. Potrafiła zagrać kobietą młodą z metryki, która jednak musi wytrzymać napięcie i podejmować decyzje, przynajmniej jako ciężarem nie do zniesienia. I która gra swoją rolę życiową, zdając sobie sprawę z całej jej moralnej dwuznaczności i nieobliczalnych skutków.

W dość nietypowej dla siebie roli, szefa niemieckiego wywiadu, wystąpił z powodzeniem Edward Dziwoński, poza tym kilku doskonałych aktorów, którzy jednak byli tylko tłem dla postaci tytułowej: Józef Durlisz, Zdzisław Mroczewski, Damian Damiński, Mieczysław Kalenik, Tadeusz Pluciński i inni. (km)

Dokończenie ze str. 3

Śremu. Iza Kopeć, Jola Świłlik, Maciek Kosakowski, Irka Ściek poprawiają swoje zachowanie mundurki. Za chwilę od będzie się próba programu, z którym wystąpią przed rodzicami i zaproszonymi gośćmi. Chcą wypaść tak jak przystało na obywateli „Ślonecznej Gromady”. Rzucam pytanie: pierwsze przykazanie zachowe? — Zuch kocha Polskę Ludową.

Wokół uśmiechnięte buzie. To już drugie wolne pokolenie Śremu. Patrząc przez okna, na domach flagi. Promienie słońca dodają jeszcze uroku. Prawie wiosna. A przed trzydziestu laty.

Stanisław Roszkiewicz patrzył z rozdzielną elektryczną z rosnącym niepokojem na krzątających się wokół mostu oraz na jego przesiadki niemieckich saperów. Nie miał już żadnych wątpliwości, że układane paczki połączone drutami to środki wybuchowe. Jak poprzecinać kable, gdy na moście silne patrole? W nocy Roszkiewicz wyłączył prąd z jednej części miasta. Zgasły reflektory na moście. Pod pozorem naprawy Roszkiewicz pilnowany przez Niemców, dotarł wreszcie pod przęśnią, na którym w ciemnościach zobażył kable. Ciął nożycami, pozostawił tylko linie, która łączyła ładunki na słupach telefonicznych. Kilka dni potem,

Tędy szła wolność

23 stycznia w południe, rozległy się strzały. Niemieccy żołnierze szybko opuścili posterunki nad rzeką. Most ocalał. Roszkiewicz szedł w kierunku miasta na powitanie żołnierzy radzieckich. Przez dwie doby ocalałym mostem posuwały się bez przerwy oddziały 11 Korpusu Pancernego.

✱

Wyjeżdżamy ze Śremu. Po prawej stronie nowe osiedle Jeziorany. Mieszka tu 7000 osób. Docelowo — 15 000. Dalej potężny maszyni Odlewni Żeliwa.

Ptaszkowo. 45 km od Poznania, stacja PKS. Skrupulatny autor przewodnika turystycznego z 1947 roku odnotował w tej miejscowości tylko karczmy przydrożne z XVIII wieku. Dzisiaj na pewno dodałby istnienie urbanizowanej wsi, z zespołem kulturalno-socjalnym: domem kultury, boiskiem sportowym, pływalnią, z muzeum zabytków architektury wielkopolskiej i wreszcie z nowoczesnym osiedlem domów mieszkalnych.

W Ptazzkowie właśnie zatrzymał się 25 stycznia 1945 roku 12 czołgów 11 Korpusu Pancernego. Atakowane przez hitlerowskie samoloty, skupiły się pod drzewami wokół kościoła — wspomina Stani-

Przygotowania do I Zjazdu KP Kuby

Wzmoczoną aktywnością społeczną i czynami produkcyjnymi, powitają Kubańczy I Zjazd Komunistycznej Partii Kuby, który odbędzie się pod koniec bieżącego roku. Na część tego historycznego wydarzenia pracownicy całej gospodarki narodowej podejmują zobowiązania produkcyjne. Młodzież kubańska pracuje przy budowie ważnych obiektów obecnego roku noszącego nazwę „Roku I Zjazdu Partii Komunistycznej”. organizacje partyjne, związki zawodowe i organizacje społeczne mobilizują naród do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników gospodarczych, do przekroczenia planów produkcyjnych.

Olbrymiego rozmachu nabrało współzawodnictwo socjalistyczne. Uczestniczą w nim nie tylko poszczególne pracownicy lecz również załogi przedsiębiorstw i całe gałęzie gospodarki. Wszystko to pomaże w osiągnięciu szybkiego wzrostu wydajności pracy.

Rekordowe wyniki zapowiadają pracownicy głównego przemysłu Kuby — przemysłu cukrowego. (PAP)

Wiele nowości z bydgoskich zakładów rowerowych

Ponad milion rowerów 65 typów wyprodukuje w br. załoga Bydgoskich Zakładów „Predom-Romet”. Zdecydowaną większość tych rowerów otrzyma rynek krajowy. Będzie wśród nich kilkanaście nowości uwzględniających w pełni tendencje i życzenia rynku.

Rozpoczęły się już dostawy rowerów „Traper-Junior” przeznaczonych dla młodzieży dojeżdżającej do szkół — ze specjalnym bagażnikiem na teczkę. Tegoroczna produkcja wyniesie 25 000 sztuk.

Z myślą o młodych cyklach rozpoczęto również serijny wyrób rowerów „Polcross”, są to pojazdy 4-biegowe, z przednim kołem (na teleskopie) znacznie mniejszym od tylnego, z wysoko uniesioną kierownicą i bardzo wydłużonym siodeł. Dla rowerzystów w wieku 10—14 lat przygotowane składany pojazd „Wigry-Junior”.

Od II kwartału br. rozpoczęła się masowa produkcja ociekowanego „Jubilata”, który konstruowano na 50-lecie naszego przemysłu rowerowego. Jest to rower składany o większej średnicy kół, dzięki czemu nadaje się na dłuższe trasy. W br. wyprodukowanych zostanie ponad 50 000 „Jubilatów”.

Od II kwartału br. rozpoczęła się masowa produkcja ociekowanego „Jubilata”, który konstruowano na 50-lecie naszego przemysłu rowerowego. Jest to rower składany o większej średnicy kół, dzięki czemu nadaje się na dłuższe trasy. W br. wyprodukowanych zostanie ponad 50 000 „Jubilatów”.

Noc z 25 na 26 stycznia 1945 roku. Przez Nalek, Chorzele, Karpicko zbliżała się do Wolsztyna grupa czołgów prowadzona przez porucznika Borisa Miedwieja. W okolicach Karpicka czołgi rozbiły stanowiska niemieckiej artylerii, dojeżdżały do Komorowa — obozu jeńców radzieckich.

Przez wylamaną bramę dostają się na plac apelowy. Cienkie ludzkie z napisami na plecach SU biegną w kierunku czołgów. Lecz rozkaz brzmi: dalej na zachód. 26 stycznia Wolsztyn odzyskał wolność.

Miejscowy cmentarz żołnierzy radzieckich. Spoczywa na nim 364 oficerów poległych w walkach o wolność naszej ziemi. Stoimy przy grobie 22-letniego Bohatera Związku Radzieckiego, porucznika Borisa Suslina. Gdzieś daleko na ziemi radzieckiej matka nie do czekała się jego powrotu. Polska ziemia przysparzała go jak swego.

Na ulicach zapalają się latarnie. Ludzie spieszą do domów. Normalnie, jak każdego dnia.

JERZY KNAPIK

G. Ford w Houston:

USA muszą być niezależne od dostaw surowców energetycznych z zagranicy

Prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald Ford wygłosił w poniedziałek w Houston, w stanie Teksas, przemówienie do członków miejscowej Izby Handlowej.

Prezydent stwierdził, że przeżywanie przez USA trudności energetyczne w niemałym stopniu pogłębiają główny problem kraju — inflację. Wydobyte rOPY naftowej zmniejsza się w Stanach Zjednoczonych od 1970 roku. Zapotrzebowanie na gaz ziemny wymaga zagospodarowania nowych złóż, a produkcja węgla wciąż jeszcze znajduje się na poziomie z lat 30-tych — powiedział prezydent.

Rozwój energetyki atomowej komplikuje się ze względu na problemy technologiczne oraz trudności związane z ochroną środowiska naturalnego. Deficyt zasobów energetycznych jest uzupełniany ropą naftową importowaną z zagranicy, która zaspokaja obecnie — powiedział Ford — około 38 procent zapotrzebowania. Gerald Ford ostrzegł przeciwników swego planu ograniczenia importu ropy z zagranicy o milion baryłek dziennie, oskarżając ich, iż prowadzą „lekko-

myślny hazard”. Wypowiedział się on stanowczo przeciwko projektom racjonalizacji benzyny, które jego zdaniem nie doprowadziłyby do oszczędniejszego zużycia paliw ani do zwiększenia produkcji krajowej. Ford stwierdził, że USA muszą być niezależne od dostaw surowców energetycznych z zagranicy. Krytycy planu prezydenta w Kongresie podkreślają, że może on doprowadzić do nowego wzrostu cen na paliwa oraz inne towary i usługi. PAP

W listopadzie — final budowy Dworca Centralnego

Tylko 270 dni pozostało budowniczym Dworca Centralnego w Warszawie do zakończenia wszystkich przewidzianych robót. W połowie listopada br. inwestycja ta o pierwszoplanowym znaczeniu dla krajowej komunikacji i warszawskiej urbanistyki — będzie gotowa.

Ostatnie dźwigary dachowe hali głównej dworca znajdują się już na filarach. Montuje się na nich poprzeczne szalowe konstrukcje. Kształt dworca jest już widoczny. Na placu budowy coraz wyraźniej rysują się też kontury innych obiektów: węzłów komunikacyjnych, tuneli, przejść dla pieszych. W podziemnej części dworca pasażerowie oglądają pierwsze fragmenty ścian wyłożonych kamieniami płytami.

Przygotowuje się program gruntownego uporządkowania całego otoczenia gmachu dworca, zanim jeszcze stanie nowe zachodnie centrum Warszawy. Chodzi o nadanie tej części stolicy jednolitego wyrazu architektonicznego i urbanistycznego, nowoczesnej kolorystyki.

Liczna grupa specjalistów zajmuje się sprawą wyposażenia dworca w urządzenia techniczne i eksploatacyjne. Dla przykładu: powstaje kilka podziemnych i nadziemnych zespołów wentylacyjnych, które pobierać będą powietrze z parku otaczającego Pałac Kultury i Nauki. Prawie 400 kilometrów kabli składać się będzie na sieć elektryczną, telefoniczną, sygnalizacyjną, zegarową, teletechniczną. Bogato zaprogramowana jest informacja. Obok kilku układów instalacji akustyczno-elektrycznej i nagłośnieniowej, znajdują się także montaż telewizyjne. Zresztą telewizja przemysłowa pomagać będzie kolejarzom w codziennej obsłudze dworca. Na stacji zamontowane zostaną urządzenia umożliwiające przeprowadzanie bezprzewodnych transmisji z terenu dworca. (PAP)

Zmarło jedno z pięćoraczków

Z Chicago nadeszła wiadomość, że w poniedziałek zmarło po 2 dniach jedno z pięćoraczków, które przyszyły na świat w niedzielę. Śmierć chłopca nastąpiła wskutek choroby płuc. Pozostałe niemowlęta i matka czują się dobrze. Dzieci znajdują się w inkubatorach pod specjalną opieką lekarską.

Agencja UPI przypomina, że 27-letnia matka Cheryl Shaf poddawała się kuracji przeciwko bezpłodności. (PAP)

350 wypadków narciarskich w Beskidach

W Beskidach panuje ogromny ruch narciarski, ale niepokojąca jest ilość wypadków. W tym sezonie zimowym beskidzka grupa GOPR odnotowała już 350 wypadków narciarskich, z czego 200 stało się ciężkimi kontuzjami, wymagającymi dłuższego leczenia. Przyczyną większości wypadków, jest brawura i zły sprzęt młodych narciarzy. (PAP)

30 rocznica wyzwolenia Budapesztu

13 lutego stolica socjalistycznych Węgier — Budapeszt, święcić będzie uroczystości 30 rocznicę wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką.

Walki o zdobycie Budapesztu trwały 51 dni. Toczone boje o każdą ulicę, o każdy nie mały dom. Armia Radziecka starała się w jak największym stopniu ocalić miasto od zgliszczy. Nie dokonano wstępnych bombardowań Budapesztu, nie użyto w mieście ciężkiej artylerii. Oddziały radzieckie otrzymały rozkaz ocalenia miasta, zabytków, urządzeń komunalnych, ale równocześnie broniący się zaciekle, okrażeń w mieście hitlerowcy planowo niszczyli naddunajską stolicę. Wysadzili wszystkie mosty, wiele zabytkowych budynków, burzyli fabryki i zakłady przemysłowe.

Budapeszt został odbudowany. Dziś liczy przeszło 2 miliony mieszkańców (piąta część ludności WRL). W stolicy koncentruje się także 1/3 węgierskiej klasy robotniczej. PAP

Na ulicach Paryża

Eksperymentalne autobusy

Przedstawiciel paryskich zakładów komunikacji miejskiej poinformował, że dzisiaj na ulicach Paryża ukażą się 3 eksperymentalne autobusy, w których jako paliwo zostanie użyty płynny gaz naturalny. Użycie gazu w silnikach dieselskich powinno — zdaniem rzecznicza — zmniejszyć zanieczyszczenie powietrza. Autobusy mają też być mniejsze i tańsze w eksploatacji. (PAP)

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU MEBLAMI w POZNANIU**
ul. Głogowska nr 26

POSZUKUJE LOKALI
na terenie miasta Poznania i województwa
• powierzchni od 100 m², z przeznaczeniem na magazyny meblowe.

Oferty prosimy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa (pok. 21), ul. Głogowska 26.
958-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu — zatrudnią zaraz na niżej wymienionych stanowiskach:

- starszego inspektora nadzoru nad robotami instalacyjnymi — wykształcenie wyższe z uprawnieniami budowlanymi — specjalność instalacje sanitarne;
- starszego inspektora nadzoru nad robotami budowlanymi — wykształcenie wyższe z uprawnieniami budowlanymi;
- mistrza budowlanego — wykształcenie średnie z uprawnieniami budowlanymi.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój 101. 962-K1

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu, ul. Szanieckiej 3 — przyjmie

rzemieślników do prowadzenia usługowych zakładów zryczałtowanych, na terenie powiatu poznańskiego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Usług Spółdzielni, tel. 620-29. 1029-K1

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne”, Poznań, ul. Dąbrowskiego 78a — zatrudni stolarzy meblowych, meblarzy wiklinowych oraz tokarzy w drewnie — z terenu miasta Poznania i woj. poznańskiego — w systemie pracy nakładczej.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni przy ul. Dąbrowskiego 78a.

Warunki pracy i płacy zgodnie z obowiązującymi przepisami. 1075-K1

Spółdzielnia Inwalidów im. Dr. Fr. Witaszka w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 3 — zatrudni zaraz niżej wymienionych inwalidów z orzeczeniem KIZ —

pracowników fizycznych wykwalifikowanych i do przyuczenia w branży papierniczo-poligraficznej, powoźniczej, dziewiarskiej, tapicerek dekoratorów, stolarzy, palaczy c. o., sprzątaczkę oraz do usług maszynopisania.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — pokój nr 6, Poznań, ul. Grunwaldzka 3, tel. 404-08. 1109-K1

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Środzie Wlkp., ul. Brodowska 38c, tel. 30-61 — zatrudni zaraz:

kierowców na samowyladowe samochody typu UNIC-Fiat o ładowności 20 ton.

Wynagrodzenie akordowe. Praca na terenie województwa poznańskiego.

Zgłoszenia kierować pod adresem przedsiębiorstwa. 355-K2

Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Bobulczynie, 64-510 Wronki, powiat Szamotuły — zatrudni od dnia 1 marca 1975 r.

owczarza z pomocnikiem.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Zarządem.

Zgłoszenia osobiste i pisemne należy składać pod wyżej wymienionym adresem, telefon — Wronki 45. 348-K2

U W A G A: ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakład Samochodów Rolniczych w Poznaniu, ul. Warszawska 349

ZATRUDNI NA I ROK NAUKI ZAWODU ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

w następujących zawodach:

- ślusarz - spawacz,
- ślusarz narzędziowy,
- mechanik - kierowca poj. samoch.,
- blacharz samochodowy,
- lakiernik samochodowy.

Wynagrodzenie:

- I rok — 270,— zł
- II rok — 420,— zł
- III rok — 720,— zł

Zajęcia teoretyczne odbywają się w Przyszkolowej Zasadniczej Szkole Zawodowej, Poznań, ul. Warszawska 345. Dojazd do szkoły autobusem zakładowym.

Po ukończeniu nauki zawodu zakład gwarantuje zatrudnienie przy produkcji samochodu „tarpan”, jak również kontynuowanie nauki w szkole średniej.

Zakład posiada stołową oraz ośrodki wypoczynkowe w m. Jarosławcu oraz Sierakowie Wlkp.

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — telefon 700-81, wewn. 68. 1153-K1

Praca • Nauka

Potrzebna opiekunka do rocznego dziecka. Międzychodźka 2 m. 5. 2543gpr

Hafciarki i uczennice (haf ty sztańdardów), potrzebne zaraz. Irena Szałowa, Pracownia Haftów Artystycznych, Poznań, Ratajczaka 26 m. 30, tel. 552-54. 3373g

Pomoc do dziecka — potrzebna na stałe. Osiedle Manifestu Lipcowego 56 m. 5. 2419g

Uczeń, uczennica cukierniczy — potrzebni. Cukiernia, Różana 9a. 2399g

Przyjmę pracownika, pracownice do pracy — ferma kur. Stęszew, Laskowa 31a. 2375g

Poszukuję dozorstwa z mieszkaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2469g.

Przygotowanie do matury, pomoc w nauce pod kierunkiem pedagogicznym. Osiedle Jagiellońskie 41 m. 6. Zgłoszenia: godz. 19-20. 2259g

Magister, udzieli korepetycji z fizyki i matematyki. Poznań, Findera 6 m. 1. 2412g

Kupno • Sprzedaż

Kupię segmenty Kowalskich. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2265g.

Kupię spawarkę transformatorową, betoniarke, wy ciararkę, szlifierkę do lastrico prostownik do ładowania akumulatorów. Brodziński, Poznań, Strusia 8 m. 5. 2288g

Sprzedam piec centralnego ogrzewania, rury żebrowe, wannę używaną ze lwną, pralkę elektryczną, spacerówkę, kompresor lakierniczy. Telefon 433-75. 2225g

Tanio sprzedam wózek dziecięcy głęboki. Telefon 626-07. 2243g

Sprzedam taksometr „Pol tax”, mechaniczny, używany, w bardzo dobrym stanie, cena dostępna. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2248g.

Sprzedam okna skrzyniowe oraz stęple budowlane. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2275g.

Szafę chłodniczą o pojemności 450 kg, z agregatem — sprzedam. Tel. 67-39-97. 2276g

Sprzedam SHL 175. Grochowska 80 m. 10. 2296g

Sprzedam chłodziwo 2,5 t, maszynę i klatki do hodowli norek. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2299g.

Sprzedam małą sztańcę przegubową, stołową. Ku rek, Poznań, Wyspiańskiego 10 m. 2. 2308g

Sprzedam modny sportowy zegarek szwajcarski oraz norweski serdak futrzany. Tel. 647-71. 2221g

Sprzedam wózek dziecięcy. Polna 5 m. 5. 2425g

Motor Junak, przyczepkę boczną, części — sprzedam. Poznań, ul. Narewska 2 m. 2. 2424g

Sprzedam basen miedziany z podstawą do łazienki. Długosza 18 m. 5. 2398g

TAPETY Z TWORZYWA SZTUCZNEGO WODOODPORNEGO

w pastelowych kolorach, oraz

TAPETY DREWNOPODOBNE

POLECA

WPHU „ARGLD” w POZNANIU

w placówkach detalicznych:

- ul. Wawrzyniaka 21,
- Nowowiejskiego 12,
- Osiedle Piastowskie 75,

cena zł 30,— i 33,— za 1 m²

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

1002-K1

Lokale

Zamienie M-2, centrum Gorzowa Wlkp. — na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2241g.

Zamienie M-3, I ptr., Wł nogrady — na Os. Helmańska, Palacza, Raszyń. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2242g.

Malżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni — poszukuje zaraz pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2245g.

3 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. telefonem — za mienie na 2 mniejsze mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2246g

Zamienie ładne dwupokojowe mieszkanie, telefon, centrum — na dwu, wzdłużnie jednopokojowe w Poznaniu. Zgłoszenia: Poznań, ul. Pradzińskiego 48 m. 7. 2281g

Wynajme lub kupię mieszkanie dwupokojowe w Poznaniu (na 2 lata). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2300g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-5, Grunwaldzka 19 dla 2363g.

Poznańskie Zakłady Wyrobów Korkowych

zawiadamiają, że na podstawie licencji ITB uruchomiły produkcję skutecznych środków do ochrony przeciwdźwiękowej hałaśliwych pomieszczeń przemysłowych i komunalnych różnego przeznaczenia.

PRZECIWAHAŁASOWE POCHŁANIACZE PRZESTRZENNE

PDS-16 1000 × 500	PDM-80 1000 × 500
PDS-16 1000 × 250	PDM-80 1000 × 250

Wykonane z welny szklanej lub mineralnej, dzięki swemu ukształtowaniu i własnościom akustycznym — wykazują niezrównane zalety decydujące o możliwości ich szerokiego zastosowania:

- wyjątkowo duży współczynnik pochłaniania dźwięków w szerokim pasmie średnich częstotliwości, obejmujący maksimum widma głośności większości hałasów przemysłowych i zapewniający przez to pożądaną skuteczność wytłumienia pomieszczeń;
- prostota i łatwość montażu: swobodne zawieszenie w pomieszczeniu nie wymagające dokonywania przeróbek budowlanych i instalacyjnych;
- mały ciężar własny;
- możliwość stosowania w pomieszczeniach zaliczonych do III, IV i V kategorii niebezpieczeństwa pożarowego;
- niski koszt.

Zapytania prosimy kierować pod adresem producenta:

POZNAŃSKIE ZAKŁADY WYROBÓW KORKOWYCH
60-963 Poznań — telefon 720-54 — telex: 0415387

Dystrybutor:
BIURO ZBYTU MATERIAŁÓW IZOLACJI BUDOWLANEJ
40-153 Katowice, ul. Czerwonej Armii 193, tel. 53-36-81 do 85, telex: 0312499 1058-K1

Samochody

„Stara 25” (silnik po remoncie) — sprzedam. Bydgoszcz, Półwiejska 23, tel. 293-51. 383-K2

Syrenę 105 - R-20, 1500 km — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 141p.

Sprzedam Warszawa 223, rok produkcji 1972, przebieg 8.000 km. Informacje: Gniezno, Dąbrówki 9 m. 1. 2286g

Trabant nowego, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2304g.

Syrenę 104 — sprzedam. Os. Rzeczypospolitej 46 m. 19, po godz. 15. 2389g

Sprzedam samochód „Syrenę 104”, rok 1972. Poznań, Wawrzyniaka 8 m. 5, po godz. 15. 2388g

P-70, na chodzie, okazjnie sprzedam. Łukaszewicza 3 m. 3, godz. 11-15. 2382g

Sprzedam okazjnie Warszawę M-20, silnik, dyferencjał — po kapitalnym remoncie. Tel. 624-87, godz. 7-15 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2366g.

Sprzedam Skodę, cena 8.000 zł. Murzyńska Gołina, ul. Rogozińska 38. 2359g

Sprzedam do Volkswagena 1200 — 1300 kompletny dyferencjał ze skrzynią biegów, pełna synchronizacja. Władomir: telefon 567-42. 2535g

Sprzedam N-sę Towos, stan dobry. Słuchów, ul. Poznańska 4/5, Piexarnia. 2497g

Przetargi

Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych Gola pow. Gostyni ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY w następujących zakładach:

- Zakład Czachorowo**
a) malowanie elewacji i wewnątrz budynków administracyjnego, mieszkalnych i gospodarczych.
- Zakład Czajkowo**
a) malowanie elewacji budynków mieszkalnych i gospodarczych.
- Zakład Pijanowice**
a) pobudowanie 2 budynków gospodarczych dla pracowników,
b) malowanie elewacji i wewnątrz budynków mieszkalnych, administracyjnego i gospodarczych.
- Zakład Kosowo**
a) malowanie elewacji budynków mieszkalnych i gospodarczych.
- Zakład Witoldowo**
a) malowanie elewacji budynków mieszkalnych i gospodarczych.
- Zakład Łęka Wielka**
a) malowanie elewacji budynków mieszkalnych, administracyjnego i gospodarczych.
- Zakład Grodzisko**
a) pobudowanie 2 budynków gospodarczych dla pracowników.
- Zakład Żytowiecko**
a) malowanie elewacji budynków mieszkalnych i gospodarczych.
- Zakład Drzeczewo**
pobudowanie 2 budynków gospodarczych dla pracowników.
- Zakład Gola**
remont kapitalny jałownika.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i zakłady prywatne.

Termin wykonania robót na dzień 30 IX 1975 r.

Oferty należy składać w załakowanych kopertach w terminie 7 dni od chwili ogłoszenia przetargu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Kombinatoru w dniu następnym.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 287-K2

Dyrekcja Wielkopolskiego Parku Narodowego w Puszczykowie, ul. Wysoka 5 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontów budowlanych na terenie osad leśnych WPN.

Remonty obejmują następujące prace: mularskie, ciesielskie, stolarskie, malarskie, dekarские, studdniarskie, instalacji elektrycznej, instalacji wodno - kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania.

Dokumentacja do wglądu w biurze Dyrekcji WPN.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do dnia 27 lutego 1975 roku w biurze dyrekcji WPN.

Otwarcie ofert nastąpi 23 lutego 1975 r.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 363-K2

† Dnia 10 lutego 1975 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany i dobry ojciec, sp.

HENRYK GROCHOLEWSKI
mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pogrążona żona z synami

Poznań, Łęborska 22. 3876g

† W dniu 10 lutego 1975 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 83, nasza droga siostra, ciocia i szwagierka, sp.

PELAGIA ŁOPATKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

Strapione siostry z rodziną

Ul. Chwiałkowskiego 18 m. 4. 3876g

Dnia 10 lutego 1975 r. zmarła w Bogu sp.

BRONISŁAWA BŁASZKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony siostrzeniec z córkami

Ul. Gwardii Ludowej 19 m. 1. 3906g

Wojewódzki Zakład Weterynarii
w Poznaniu
zawiadamia, że siedziba Zakładu
ZOSTAŁA PRZENIESIONA
NA UL. GRUNWALDZKĄ 250.
Równocześnie zawiadamia się, że został
uruchomiony następujący nr wywoławczy
centrali telefonicznej: 67-56-41.
Nr kodu pocztowego 60-166.
968a-K1

Praca • Nauka

Wymagana kulturalna o-
siedźka do omówienia, zgło-
szenia: Poznań, ul. Jac-
zowskiego 53 m. 6, telefon
3831g.
Pracownik ślusarski, toka-
rzy, warsztat mechanicz-
ny, Poznań, Dąbrowskie-
go 175. 3644g

Sprzedaż

Prosto męskie (baran ka-
rakteru), modnie skrojo-
ny, niedrogo sprzedam.
Tel. 738-89, od godz. 18. 3178g
Wielkie dziecięce najnow-
sze modele — poleca Cz.
Kozłowska, Czerwonej
Armii 61, w podwórzu. 279g
Wielkie grające stereo — a-
merykańska z kompletem
akcesoriów — sprzedam.
Opolska 71. 3322g

Samochody

Sprzedam Syrenę w dob-
nym stanie. Mosina, Czer-
wonej Armii 19. 2510g
Sprzedam wywrotkę skrzy-
żową Star lub zamienię
na Fiat. Umultowo, Je-
dności 4, pow. Poznań. 2528g
Sprzedam Volkswagena
— w dobrym stanie. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2483g.

Lokale

Wieloletnie atrakcyjne
biuro zamienię na segment
mieszkalny (domu bliźnia
tego, willi). Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3094g

Dnia 10 lutego 1975 r. zmarł po długiej choro-
bie, w wieku 77 lat
JAN WACHOWIAK
powstańca wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14
w Buku.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Buk, Poznań. 3688g

Dnia 7 lutego 1975 roku zmarł
ALFONS FRANKOWSKI
były długoletni i ceniony pracownik Miejskiego
Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji
w Poznaniu.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego
składają:
Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
współpracownicy
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lutego 1975 r. o go-
dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie. 138-K3

W dniu 10 stycznia 1975 roku zmarł w wieku
62 lat
WINCENTY SWIEJKOWSKI
główny księgowy Instytutu Dendrologii
Polskiej Akademii Nauk w Kórniku.
Zmarły był odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski i Odznaką Honorową
Zastużony dla Rozwoju Województwa
Poznańskiego.
Odszedł od nas człowiek prawy, szanowany
i dobry kolega.
Pogrzeb odbędzie się w Kórniku, w czwartek,
dnia 14 lutego 1975 r. o godz. 15. na miejscowym
cmentarzu.
Dyrekcja i pracownicy
Zakładu Doświadczalnego
Polskiej Akademii Nauk w Kórniku
128-K3

Dnia 10 lutego 1975 r. zmarł nagle w wieku 75
lat, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec,
teść, dziadek i pradziadek
JAN DARMOSZ
ppor. rezerwy, powstańca wielkopolski, odzna-
czony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Wielkopol-
skim Krzyżem Powstańca, Brązowym Me-
dalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Me-
dałem X-lecia Polski Ludowej, Odznaką 1000-lecia
Państwa Polskiego, Odznaką Honorową m. Po-
znania, Odznaką 400 lat Poczty Polskiej.
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Dwatery 12 m. 1. 3851g

Dnia 3 lutego 1975 roku zmarła nasza droga
matka, siostra, babcia, prababcia, teściowa
i ciocia, przeżywszy lat 83
STANISŁAWA ŁEBSKA
z domu Kubisz
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Poznań, ul. Raszyńska 14 m. 25. 3843g

PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPORTU
WEWNĘTRZNEGO
„PEWEX”
Oddział w Poznaniu
OFERUJE
KOSMETYKI

- luksusowe perfumy i wody kolońskie,
 - mydła i kremy,
 - szampony i płyny do makijażu,
- produkcji znanych firm zagranicznych.

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe
Banku PKO SA — prowadzą placówki „Pewex”.

- POZNAŃ** — Świerczewskiego 12
— Mielżyńskiego 14 (PDT, VIII p.)
GNIEZNO — Warszawska 8
KALISZ — 3 Maja 21
KEPNO — Wiosny Ludów 14
WRZEŚNIA — Obońców Stalingradu 30
PIŁA — Bucza 34
OSTRÓW Wlkp. — Królowej Jadwigi 6
KOŁO — Nowowarszawska 3
LESZNO — Zwycięstwa 1
KONIN — Dworcowa 1
— 20-lecia PRL 9
KROTOSZYN — Dr. Bolewskiego 6
TUREK — Nowotki 2.

ZAPRASZAMY!

Oddam działkę pracowni-
czą z murowaną altaną,
20 m², przy ul. Złotowskiej
„camping” — za pokój z
kuchnią, albo z używa-
niem kuchni, dla młodego
małżeństwa, członków
spółdzielni. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2346g.
Zamienię samodzielne mie-
szkanie, przynależności,
dwupokojowe, piec, Ła-
zarz — na dwa samodziel-
ne mieszkania. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2332g.
Oddam dozorstwo z 2-po-
kojowymi mieszkaniami w
śródmieściu (Łazarz) — w
zaukaniu za dozorstwo 2-
pokojowe bez dozorstwa.
Adres wskazać „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 2464g.

Dnia 10 lutego 1975 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., mój ukochany mąż:
STANISŁAW KRUPA
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 16
na cmentarzu w Buku.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
3688g

W dniu 8 lutego 1975 r. zmarł nasz były długo-
letni pracownik
CZESŁAW BALCEROWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lutego 1975 roku
o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współ-
czucia składają:
Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy
Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej
135-K3

Dnia 9 lutego 1975 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., po długich i ciężkich cierpieniach,
nasza najdroższa i najukochańsza mamusia,
córeczka, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy
lat 34, sp.
MELANIA MASZTALERZ
z domu Ziolkowska
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 9.30
na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
córeczka i rodzina
3661g

Dnia 11 lutego 1975 r. zmarł w wieku 76 lat,
mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec,
teść, brat i dziadek, sp.
WACŁAW KACZMAREK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 13
na cmentarzu junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
żona z rodziną
Poznań, ul. Rułkowskiego 15a m. 4.

Dnia 10 lutego 1975 roku zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy
i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść, dzia-
dek, brat i szwagier, przeżywszy lat 68, sp.
JÓZEF WIECZOREK
major WP w stanie spoczynku,
członek ZBoWiD.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną
Ul. Wojska Polskiego 66 bl. II m. 2. 3847g

Dnia 9 lutego 1975 roku po długiej chorobie
zmarła opatrzona Sakramentami św., moja
najukochańsza żona, najdroższa mamusia, te-
ściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 74, sp.
PELAGIA ŻYTKOWIAK
z domu Piechocka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm.
o godz. 10.30 z domu żałoby na cmentarz para-
fialny w Skórzewie.
W głębokim żalu pogrążony
mąż z rodziną
Batorowo, Poznań, Krzyżowniki. 3704g

Najkorzystniej sprzedasz
— kupisz wille, dom jed-
norodzinny, mieszkanie
wyłączone, pokój subloka-
torski — przez Biuro Po-
średnictwa „Uniwersal” —
Poznań, Długa 10 m. 23.
2268g
Dom jednorodzinny, now-
y, z wygodami, hektar
ogrodu, dom gospodarczy
— zamienię z powodu cho-
roby na podobny z ma-
łym ogródkiem, na tere-
nie Poznania. Adres wska-
żać „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 2307g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne 3,30 ha — nadające
się na ogrodnictwo. Adres
wskazać „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 2312g.

Sprzedam działkę ogrod-
niczą — rolniczą, 6.100 m²,
prawo zabudowy. Poznań,
ul. Krzesziny 38. 2320g

Sprzedam działkę ogrod-
niczą, 3.800 m², oparko-
nią, z wodą, w Tarnowie
Podgórnym, przy ul. Ostat-
niej, przy wylocie trasy
E-8. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 2391g.

Gospodarstwo rolne, 10 ha
— okazjnie sprzedam. He-
lena Dobrachowska, Łosi-
nec, poczta Ponoowo Ko-
ścielne, pow. Wągrowiec.
2372g

Sprzedam 5 ha lasu, wiek
50—60 lat. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 2354g.

Kupię domek campingo-
wy. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2348g.

Sprzedam domek partero-
wy — 2 pokoje, kuchnia,
piękną połączoną nad War-
tą, ul. Starolecka 110. Mo-
żliwość nadbudowy pię-
tra. Pożądana pokój z ku-
chnią. Szczegóły do omó-
wienia. 2499g

Zguby • Różne

Dnia 3 II 1975 r. zagubio-
no pieczęć o następują-
cej treści: Pracownia Zło-
tniczo-Pamiątkarska, Zbi-
nie Ciszewski, Poznań,
ul. Mazowiecka 82. Z
dnem tym pieczęć unie-
ważnia się. 3683g

Zgubiono psa ratlera (pin-
cher). Uczciwie znalazcę
proszę o zwrot za nagro-
dą. Władysław Os. Jagiel-
loński 105 m. 2, tel. 726-70.
3676g

Uprzejmie proszę kierow-
cę Syreny, który w dniu
6 II 1974 r. około godz.
5.45 zabrał kobietę z wy-
padku samochodowego w
Luboniu k. Poznania i za-
wiózł do telefonu Zakła-
dów Przemysłu Ziemia-
niczego. Proszę dzwonić
nr tel. 68-56-04 od godz.
6-14 lub Posterunek Mi-
licji w Puszczykowie, tel.
177. 3538g

Sprzedam rozbiórny —
przenośny, finski domek
drewniany, 4-izbowy, 85
m², cena 90.000 zł. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2262g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne 6,19 ha, Szczytniki
Duchowne, pow. Gniezno;
Maria Szewczyńska. 140p

Sprzedam pół wili dwu-
rodzinnej, do wyłączenia,
na Solecu. Potrzebne mie-
szkanie zastępuje 3 poko-
je z kuchnią. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2263g.

Działkę zagospodarowaną,
możliwość zamieszkania —
zamienię na mieszkanie
M-3 + M-4. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2294g.

Dr. Paszkowski, specjali-
sta chorób skórno — wene-
rycznych, przyjmuje. Po-
znań, ul. Matejki 51, godz.
przyjęć 9—19. 2981g

Naprawa lodówek, Tele-
fon 740-57. 2390g

Greplowanie wełny, waty,
szarpanie szmat na ko-
dry. Poznań, Piękna 47 —
naprzeciw Ogrodu Bota-
nicznego. 50902g

Dnia 10 lutego 1975 r. zmarł w wieku 51 lat,
opatrzony Sakramentami św., mój najdro-
ższy mąż i przyjaciel, nasz najukochańszy tatuś,
brat, szwagier i wujek, sp.
HENRYK ELTMANN
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego br. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi

Dnia 10 lutego 1975 r. zmarł nagle, namas-
zczony Olejami św., nasz najukochańszy mąż,
ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat
66, sp.
JÓZEF SOLAREK
uczestnik walk pod Tobrukiem i Monte Cassino.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14
na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie.
W smutku pogrążona
żona z synami i rodziną
Skierszewo, pow. Gniezno. 3628g

Dnia 9 lutego 1975 r. zmarł po ciężkich cier-
pieniach ukochany mąż, troskliwy ojciec,
teść i dziadek
SZCZEPAN JANKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążeni
żona, synowie, synowie i wnuki
Pamiątkowa 12 m. 10,
dawniej Fabryczna 3 m. 2. 3796g

Dnia 10 lutego 1975 roku, przeżywszy lat 78,
zmarła po ciężkiej chorobie, nasza droga
matka, teściowa, babcia i prababcia
MARIANNA SZMYT
z domu Biegańska
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 9.15
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Jesionowa 2 m. 2. 3827g

Dnia 9 lutego 1975 r. po krótkich i ciężkich
cierpieniach, zmarł nasz ukochany syn, brat
i wujek, przeżywszy lat 39, sp.
ZYGMUNT ZACHCIAŁ
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 lu-
tego br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikow-
skim.
W głębokim smutku pogrążeni
rodzice i rodzina
Ul. Czerwonej Armii 25 m. 33. 3798g

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Gastronomicznego
— Oddział Barów Poznań,
ulica Kramarska 1
poszukuje na terenie miasta Poznania
DWÓCH GARAŻY
dla samochodów „Nysa”.
Zgłoszenia prosimy kierować do Działu
Techniczno — Gospodarczego — Poznań,
ulica Kramarska nr 1.
953-K1

Garaż maly (Hetmańska)
zimny, okresowo oddam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2315g.

Maluję mieszkania. Tel.
757-55, godz. 18—20. 2386g

Lodówki naprawiam. Te-
lefon 33-16-07. 2576g

Posiadam 1/4 ha ziemi ogo-
dniczej, zagospodarowanej
— czekam propozycji. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2393g.

Dogodne usługi chemicz-
nego czyszczenia dywa-
nów, mebli wysycelanych
na miejscu u Klienta.
Zgłoszenia telefonicznie —
454-08 rano i wieczorem.
1447g

Rozwiedziona lat 34, do-
brego charakteru, z syn-
kiem — pozna w celu ma-
trymonialnym, kulturalne
go towarzysza życia. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 2285g.

Rozwiedziona nie z wia-
szaniem — poszukuje pan-
ny lub rozwiedzionej od
lat 25 do 35, bez nałogów.
Cel matrymonialny. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2288g.

Korpulentna lat 37, z mie-
szkanem — pozna kulta-
ralnego pana do lat 47,
dziecko mile widziane.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 2302g.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
w Poznaniu
zakupi względnie wypożyczy
BIAŁE MEBLE
z okresu „Ludwików”.
Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem:
Poznań, ul. Dąbrowskiego 5, Dział Tech-
niczny, względnie telefonicznie pod
nr 456-68 — od godz. 8—12.
1177-K1

Malowanie, tapetowanie
mieszkań — wykonuje
mistrz malarstwa Wacha-
ski, Poznań, Głogowska
38/10. Zatrudnię ucznia.
2455g

Matrymonialne

Kawaler lat 36, posiada-
jący zakład cukierniczy —
pozna panią, najlepiej o
podobnych kwalifika-
cjach. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 135p.

Czterdziestoletni — pozna
panią do lat 34, wykształ-
cenie średnie. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2229g.

Panna lat 36, wzrostu 163
pozna kawalera lub wdow-
ca. Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2264g.

Rozwiedziona nie z wia-
szaniem, lat 36 — pozna
panią do lat 32, blondyn-
kę, wzrostu średniego, z
mieszkanem, wykształce-
nie bez znaczenia, dziecko
mile widziane. Dyskre-
cja i zwrot fotografii — za-
pewnione. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 2340g.

W dniu 10 lutego 1975 r. zmarł po krótkich
i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy
mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, sp.
STANISŁAW DEUTSCH
odznaczony Medalem X-lecia PRL, Krzyżem
Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm.
o godz. 13 na cmentarzu Główna-Miłostowo.
W ciężkim smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina
Ul. Chwaliszewo 5/6 m. 2.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3645g

W dniu 10 lutego 1975 r. zmarł namaszczo-
ny Olejami św., przeżywszy lat 89, nasz drogi
ojciec, teść, szwagier, dziadek i pradziadek, sp.
JAN DYKERSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 11.30
na cmentarzu górczyńskim.
Pogrążona w smutku
rodzina
Ul. Mielżyńskiego 19 m. 31.

Dnia 10 lutego 1975 r. zmarł, opatrzony Oleja-
mi św., nasz mąż, ojciec, teść, ojciec i dziadek,
przeżywszy lat 66, sp.
JÓZEF PIOTROWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Palacza 38 m. 2. 3846g

Dnia 10 lutego 1975 r. zmarł mój drogi mąż,
nasz kochany ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 79, sp.
NIKODEM PIGLA
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Chociszewskiego 45 m. 18. 3643g

Dnia 6 lutego 1975 roku zmarł, namaszczo-
ny Olejami św., przeżywszy lat 75, sp.
JAN CZUB
nasz ukochany mąż, brat, ojciec, teść, dziadek
i wujek.
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. na cmentarzu
w Naramowicach.
Pogrążona w smutku
rodzina
Pobiedziska, Poznań. 3778g

